Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 128 (4090) WILNO, wtorek 11 maja 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Chyba gazety kłamią

Jakże często niestety u nas w Polsce zdarza się czytać w pismach codziennych nieprawdopodobne rzeczy na temat nieumiejętności znalezienia się na wysokości zadania, nieumiejętności wyzyskania najprostszych możliwości, jakie przed nami są wszędzie dookoła. Świętą prawdą może się wydać powiedzenie, że pieniądze leżą na ulicy, trzeba tylko pójść i wziąć.

Chyba, że gazety piszą nieprawdę. No, ale jeżeli tak jest, to Panowie Czytelnicy, apelujemy do waszych sumień obywatelskich. Nie chcemy nikogo wprowadzać w błąd. Przysyłajcie jaknajprędzej sprostowania. Jeżeli jesteście specjalistami z poruszonej przez nas dziedziny, napiszcie jak się ta rzecz naprawdę przedstawia. Wasze milczenie budzi niepokój. Piszcie, prosimy Was o to gorąco! Chcemy, aby każdy przeczytał ten nasz apel, bo inaczej gotów powiedzieć: „Ech, chyba gazety kłamią"!

Dziś na str. 3 drukujemy reportaż z Dziśnieńszczyzny, reportaż ze wsi, która trudni się osobliwym przemysłem.

Zbójnictwo i złodziejstwo zawodowe!

Egzotyka — powie ktoś z błyskiem w oczach, błyskiem zachwytu, który w danym wypadku jest zupełnie nie na miejscu.

„Ech, chyba gazety kłamią!"—lekceważąco odezwie się sceptyk. I my byśmy też woleli, żeby to było kłamstwo. Sami w to wierzyć nie chcemy! Ale sprawdzimy, jeszcze zobaczymy!

Tymczasem zaś skoro już mowa o tym warto zwrócić uwagę jak u nas w Polsce wygląda sprawa najważniejszego, podstawowego surowca w każdym przemyśle, nie wyłączając „przemysłu" zbójnickiego, sprawa żelaza.

Wszyscy wiemy, że importujemy żelazo i rudy żelazne zwłaszcza w lepszych gatunkach, że cierpimy na brak pokładów wysokowartościowych rud żelaza.

Coś o tym pisze „Polska Zachodnia" organ zdawałoby się dostatecznie poinformowany o sprawach górniczych, hutniczych i przemysłowych. W numerze niedzielnym pod tytułem: „Na co Śląsk winien zwrócić uwagę" czytamy o żelazie na Wołyniu. Jest to specjalny reportaż wysłannika „Polski Zachodniej", oparty na fachowych danych.

Dowiadujemy się tam:

Są poważne dane, aby wnioskować, że 800—1200 lat temu Polska była najpoważniejszym eksporterem żelaza w Europie.

„Hutnictwo" to było marnotrawstwem rudy i drzewostanu. Hutnik wykorzystywał zaledwie 7 proc. zawartości żelaza i szlaka po ówczesnych piecach zawiera jeszcze pełne 37 proc. żelaza.

Przeto nawet taka szlaka jest zupełnie dobrym materiałem hutniczym dla nowoczesnych pieców, gdzie w odchodzącej szlace nie znajduje się nawet 1,5 proc. żelaza.

Znacznie większą rolę mogą odegrać w śląskim życiu gospodarczym wielomilionowe zapasy rudy w trzech zasadniczych odmianach: ruda darniowa, limonit żelazny gliniasty oraz brunatna ruda żelazo-manganowa.

Wszystkie trzy rodzaje tej rudy znajdują się na Wołyniu przy czym ruda brunatna żelazo-manganowa jest idealna dla najlepszych gatunków stali. Analiza laboratorium Wspólnoty Interesów z dnia 15. IV wykazuje: Fe (żelazo) = 44,5%, Mn (mangan) = 8,70%, P (fosfor) = 0,05%, Si 02 (krzemionka) = 6,0%, Al 2 (glina) = 1,27%, Co 0 (wapień) = 1,75%, Mn 0 (tlenek mang.) = 0,25%, Zn (cynk) = 0,08%, siarki i ołowiu — zupełny brak.

Ale:

Sposoby poszukiwań za rudą są w chwili obecnej tak samo prymitywne jak sposoby hutnicze naszych praojców z czasów Bolesława Chrobrego. O tych sposobach właśnie mam zamiar pogadać.

Historia stara i smutna. Znam kilkanaście wypadków jednobrzmiących: Do wielkiego Żyda warszawskiego przyjeżdża „rudziarz" z poufnym listem starohebrajskim od małego Żyda w Równem. Jest nowa ruda, TUŻ przy kolei. (To TUŻ znaczy 14 kilometrów, jak potem okaże się). Są próbki, za tydzień są analizy. Za dwa tygodnie wielki Żyd z Warszawy pachtuje przez małych Żydów w Równem tereny od chłopów, angażuje przygodnie inżyniera z bezrobotnych emigrantów rosyjskich za 200 zł miesięcznie i stawia piec prażalny, oraz zaczyna kopać rudę odkrywową łopatą. Rośnie kupa rudy przy piecu, rosną sumy wydawanych przez przemysłowców weksli, jest jeszcze gotówka na wypłatę. Wszyscy są zadowoleni...

Dwa tygodnie później zaczyna się tragedia. Brak drzewa na prażalkę.

— Co, na Wołyniu brak drzewa!

Tak, proszę Państwa. Na Wołyniu trudno dostać drzewa dla celów przemysłowych. Od dawna należy sprowadzać węgiel kamienny. Wypada taniej, ale organizacja sprzedaży węgla dopiero teraz powstaje. Za dwa lata do węgla ludność „przyzwyczai" się, ale teraz trudno i o drzewo i o węgiel. Nie w mieście powiatowym, naturalnie ale tak 15—20 kilometrów od kolei. A rudy znowu nie znajdzie się w centrum miasta Równego.

Dwa miesiące później przedsiębiorca robi bilans i „dębieje": Przez dwa miesiące czasu wysłał na Śląsk 500 ton rudy. Więcej łopatą nie wykopiesz i furmanką chłopską nie przywieziesz. Kolejki położyć nie wolno, chłopi nie zgadzają się, władze nie mają prawa. Ceny za robociznę wzrosły trzykrotnie dzięki monopolowi „miejscowych". Nie wolno brać robotników nawet ze wsi sąsiedniej. Jeżeli jest zła pogoda chłopi wcale nie wożą rudy, jeżeli jest dobra pogoda chłopi pracują u siebie na polu i również nie wożą rudy. Przewóz koleją kosztuje 40% ceny rudy loco Śląsk. Przewóz furmanką do stacji ok. 30% tejże ceny. Drzewo opałowe na prażalnię zjada resztę, na robociznę nie pozostaje nic.

Przeciętna strata jednego takiego „interesu" wynosi 25.000 złotych. I tak długo, jak do rzeczy będą brać się osoby o kapitale 25.000 złotych bez zapewnienia sobie poparcia władz, bez baraków dla obcych robotników i bez położenia kolejki dojazdowej i własnych koni pociągowych lub lokomotywy każda próba eksploatacji rudy na Wołyniu będzie się kończyć plajtą.

Istnieją w Polsce kopalnie rudy, zatrudniające 400 osób personelu, wydobywające 4.000 ton miesięcznie, a zdolne wydobyć 8.000 ton, gdyby nie mała zdolność przewozowa wąskotorówki. Taka kopalnia daje zysk. Taka kopalnia jest minimum tego, do czego dążyć się powinno. Dla założenia takiej kopalni na Wołyniu potrzebne są tak kapitały jak i wyjątkowa przychylność władz.

Aha, potrzebne są kapitały! Naprawdę pora by już o tym było wiedzieć.

Specjalista z „Polski Zachodniej" oblicza, że na założenie intratnej kopalni rudy na Wołyniu potrzebny jest kapitał 668 tysięcy złotych.

Tyle potrzeba, aby kopalnia się opłacała.

Bilans TAKIEJ kopalni wyglądałby zupełnie inaczej niż przy amatorskich próbach obecnych.

Koszta właściwego wydobycia jednej tony rudy surowej nie przekraczają 2 (słownie: dwóch) złotych.

Polsce brakuje milion ton rudy rocznie.

Tona rudy wołyńskiej loco Śląsk kalkulowałaby się z prażeniem i przewozem 13 zł. 70 gr.

Autor artykułu oblicza, że na uzyskanie takiej ilości rudy trzeba by uruchomić 15 kopalń na Wołyniu. Że w ten sposób w kraju pozostałoby około 20 milionów złotych, a połowę tej sumy zainkasowałaby Polska B.

Czy opłacałby się taki interes przedsiębiorcom?

„Polska Zachodnia" twierdzi, że zysk wynosiłby około 10 zł. na każdej wydobytej tonie rudy czyli w ciągu roku prawie 100 proc. włożonego kapitału. 100 proc., bagatela!

Fachowiec z „Polski Zachodniej" wyciąga stąd wstydliwe wnioski:

Naturalne jest, że wcale taka kopalnia nie jest kopalnią złota i są na świecie i w kraju więcej rentowne interesa. Brak nam jednak rocznie jakie MILION ton rudy własnej. Potrzeba więc założyć 15 kopalń. Około 20 milionów złotych pozostanie w kraju, połowa tej sumy zasili część Polski „B".

Kropla w morzu! No, nie zupełnie...

Obecnie ładny kogut na Wołyniu, 15 kilometrów od miasta, kosztuje 50 groszy ale z odniesieniem do mieszkania kupującego i z gratisowym pocałunkiem w ładną buzię dziewczyny, o ile naturalnie jest ładna. Spróbujcie więc teraz panowie przemysłowcy ze Śląska, sprzedać ojcu tej dziewczyny blachę cynkowaną na pokrycie chałupy. Jaka cena będzie mu odpowiadać i jakie warunki płatności!

Dalej następuje przekonywujący dowód, że Śląskowi opłaci się podnieść zdolności płatnicze ludności Polski B. we własnym interesie handlowym, i że dla Wołynia nawet część tej drobnej sumy 20 milionów złotych pozostałych w kraju to wielki pieniądz.

Już sam nie wiem, co tu jest większą sensacją, czy wieś zbójnicka w Dziśnieńszczyźnie, czy ta ruda żelazo-manganowa na Wołyniu, czy to, że dla śląskich przedsiębiorców łączenie zagospodarowania i zainwestowania Polski B. z własnym interesem jest dotychczas rewelacją i nowością nie oczekiwaną.

Chyba to ostatnie, albo w ogóle gazety kłamią.

P. wicepremier Kwiatkowski w Gdyni

GDYNIA, (PAT). — Wczoraj o g. 8.30 rano przybył do Gdyni p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski w towarzystwie wiceministra skarbu Kajetana Morawskiego, dyr. dep. ogólnego Martina i jego zastępcy Janusza Rakowskiego.

Program pobytu p. wicepremiera przewiduje przed południem zwiedzenie nowych inwestycyj miejskich i portowych, popołudniu zaś szereg konferencyj ze sferami gospodarczymi i w sprawach miasta, portu oraz ogólnej sytuacji gospodarczej rejonu morskiego.

Wicepremier Kwiatkowski po zwiedzeniu inwestycyj miejskich i portowych, jako inicjator i przewodniczący komitetu budowy pomnika zjednoczenia ziem polskich w Gdyni wziął udział w konferencji poświęconej przyśpieszeniu realizacji tego dzieła. Pomnik ten ma stanąć na końcu budującego się mola południowego.

Popołudniu wicepremier Kwiatkowski przybył na konferencję z przedstawicielami miejscowych sfer gospodarczych, która zorganizowana została w izbie przemysłowo-handlowej. Na konferencji tej komisarz rządu Sokół — dyr. urzędu morskiego inż. Łęgowski oraz prezes izby przemysłowo-handlowej Tor zreferowali sytuację w mieście, porcie i życiu gospodarczym regionu oraz przedstawili wicepremierowi postulaty i potrzeby miasta i portu. W wygłoszonych referatach jako naczelne zagadnienie wysunięty został problem budowy kanału przemysłowego w Gdyni.

Ustosunkowując się do wysłuchanych referatów wicepremier Kwiatkowski przedstawił podstawowe założenia polityki gospodarczej państwa, podkreślając m. in., że rząd czyni wszystko, by zapewnić Gdyni dalszy, konieczny rozwój.

Min. Kościałkowski w Krakowie

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj o godz. 10.15 przybył do Krakowa samolotem z Warszawy p. min. Op. Społ. Zyndram-Kościałkowski.

Po przybyciu do Krakowa p. minister odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Gnoińskim.

Niemcy szukają porozumienia z Francją

PARYŻ, (PAT). Od tygodnia już prasa francuska podaje informacje, pochodzące przeważnie z kół dyplomatycznych Berlina, jakoby niemieckie koła kierownicze skłonne były nawiązać rozmowy polityczne z Francją i Anglią na temat paktu zachodniego i to, że w związku z tym należy oczekiwać nowej inicjatywy niemiecko-włoskiej w tym względzie.

Pogłoski te, jak dotychczas zostały potraktowane przez opinię francuską z dużą rezerwą, jakkolwiek fakty, a mianowicie pobyt w Paryżu ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet, oraz zapowiedź wizyty dr. Schachta, nadawałyby im pewne uzasadnienie.

Korespondent berliński „Le Jour" donosi, że rząd Rzeszy w porozumieniu z Rzymem przedłożyć ma w najbliższym czasie w Paryżu i Londynie nowe konkretne propozycje na temat zawarcia paktu zachodniego. O zamiarach tych miał zostać poinformowany ambasador. Francois Poncet przez podsekretarza stanu na Wilhelmstrasse p. von Mackensena już w ubiegłym tygodniu.

Jakkolwiek niemieckie biuro informacyjne wczoraj popołudniu oficjalnie zaprzeczyło informacji jakoby von Mackensen przedłożyć miał jakieś konkretne propozycje co do paktu zachodniego, nie mniej jednak w Paryżu oczekują, iż po koronacji i po zakończeniu konferencji imperialnej należy oczekiwać podjęcia rozmów dyplomatycznych angielsko - niemieckich i francusko - niemieckich.

Korespondent berliński „Paris Midi" stwierdza, iż w kołach politycznych stolicy Rzeszy mówi się znów wiele na temat możliwości porozumienia z Francją



Przesłane drogą radiową zdjęcie sterowca Hindenburg po katastrofie.

Woj. Sokołowski w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda nowogródzki płk. dypl. Sokołowski.

W drugą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego

Przepisy porządkowe

podczas uroczystości żałobnych 12 maja

W związku z uroczystościami żałobnymi w dniu 12 maja rb. Komenda Miasta Wilna podaje:

Celem utrzymania porządku, przedstawiciele oraz delegacje organizacyj społecznych, chcących wziąć udział w nabożeństwie proszeni są o przybycie do Bazyliki najpóźniej do godz. 9.40. Sztandary organizacyj, stowarzyszeń społecznych oraz akademickich ustawiają się w szpaler po obu stronach nawy głównej Bazyliki.

Na uroczystości oddania hołdu na Rossie w dniu 12 bm. Komenda Miasta zarezerwowała miejsca, jak niżej:

Wewnątrz cmentarzyka wzdłuż głównego muru — dla sztandarów organizacji, stowarzyszeń społecznych oraz akademickich, przy czym na cmentarzyk wejść mogą ze względu na szczupłość miejsca, jedynie chorążowie ze sztandarami, sztandary te pozostają tam do końca całej uroczystości. Zajęcie miejsc do godz. 19.45.

Miejsce po lewej (płnc.) stronie cmentarzyka przeznaczone jest dla najwyższych przedstawicieli władz państwowych rektora i senatu USB oraz przedstawicieli władz samorządowych m. Wilna. Delegacje z wieńcami od tych instytucyj — na czele. Zajęcie miejsc do godz. 20.30.

Miejsce po prawej (płdn.) stronie przeznaczone jest dla rodzin osób wojskowych: na prawo od „Rodziny Wojskowej" — miejsce dla rodziny urzędniczej i policyjnej (tylko żon i dzieci, przepuszczanych przez organa bezpieczeństwa za okazaniem legitymacyj osobistych). Zajęcie miejsc do godz. 20.20.

Miejsce dla Polaków z zagranicy — na chodniku po drugiej stronie ulicy na przeciwko rodzin osób wojskowych. Zajęcie miejsc do godz. 20.10.

Miejsce dla organizacyj społecznych — na chodniku po drugiej stronie ulicy naprzeciwko władz państwowych i samorządowych. Zajęcie miejsc do godz. 20.10. Obok miejsce dla prasy.

Młodzież szkolna i akademicy ustawiają się na wzgórzach naprzeciwko cmentarzyka w-g dyspozycji swych władz i organów bezpieczeństwa. Zajęcie miejsc do godz. 20-ej.

Po przekroczeniu wskazanych godzin ze względu na powagę uroczystości, na rezerwowane miejsca — nikt wpuszczany nie będzie.

Komunikat Federacji PZOO

W dniu 12 maja rb. przypada druga rocznica śmierci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w związku z czym zarząd wojewódzki Federacji PZOO zarządza:

12 maja: godz. 9 — zbiórka pocztów sztandarowych (po cztery osoby) i delegacyj (w ilości jak największej) w lokalu Federacji PZOO.

Godz. 9.30 — wymarsz pocztów sztandarowych i delegacyj na mszę św. do bazyliki.

Po nabożeństwie odbędzie się pochód na cmentarz Rossa i złożenie wieńców.

Godz. 18.40 — zbiórka pocztów sztandarowych i zw. sfederowanych i członków biorących udział w lokalu federacji.

Do sztandarów należy przypiąć pod orłem krepę żałobną o jednej kokardzie i o dwuch wstęgach szerokości 15 cm, sięgających do dolnego brzegu płatu sztandarowego. Członkowie umundurowani (bez płaszczy) winni być przy wszystkich posiadanych polskich orderach i odznaczeniach — osoby cywilne w ubraniach ciemnych.

Poczty sztandarowe ustawią się wewnątrz cmentarzyska wzdłuż muru głównego, reszta członków zajmie miejsca po lewej stronie cmentarzyska (z zewnątrz) za przedstawicielami władz samorządowych m. Wilna.

Członkowie, którzy nie wezmą udziału na cmentarzu Rossa, winni wysłuchać przez radio werbli poprzedzających chwilę ciszy (20.40—20.48), po nich zaś odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego.

Dowództwo nad związkami sfederowanymi obejmie ppłk. Mirski. Asystę do sztandaru federacyjnego wyznaczy Zw. Rezerwistów.

Wezwanie Zw. Legionistów

W związku z uroczystym obchodem rocznicy śmierci I Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja zarząd Zw. Legionistów Polskich w Wilnie wzywa wszystkich swoich członków do obowiązkowego stawienia się tegoż dnia:

1) o godz. 8.30 w lokalu Zw. Legionistów, skąd nastąpi wymarsz ze sztandarem na nabożeństwo do katedry,

2) o godz. 18 w lokalu Federacji, skąd pochodem udadzą się na cmentarz Rossa dla złożenia hołdu. Zamiast złożenia wieńca — zarząd Zw. Legionistów złożył zł 50 na rzecz sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego na Antokolu.

W K. P. W.

Dyrekcja okręgowa KPW. w Wilnie podaje do wiadomości program uroczystości „Żałoby Narodowej w dniu 12 maja w Wilnie".

W dniu 11 maja:

O godz. 10 — w kościele Serca Jezusowego nabożeństwo żałobne z udziałem pocztów sztandarowych delegacyj kolejowych organizacji i rzesz pracowników i ich rodzin.

W dniu 12 maja:

O godz. 9 — zbiórka pocztów sztandarowych kompanii honorowej KPW oraz delegacyj i pracowników przed gmachem dyrekcji.

O godz. 9.30 — wymarsz pochodu do bazyliki na nabożeństwo. Do bazyliki wchodzą poczty sztandarowe i delegacje, zaś kompania KPW. i pracownicy ustawią się w miejscu wskazanym przez oficera porządkowego.

Po nabożeństwie w bazylice — zbiórka pocztów sztandarowych, kompanii KPW, delegacji i pracowników u wylotu ul. Biskupa Bandurskiego, skąd pochód wyruszy na Rossę, gdzie nastąpi złożenie wspólnego wieńca na grobowcu Matki i Serca Wielkiego Marszałka.

Przed godz. 18 poczty sztandarowe w składzie jednego sztandarowego i zastępcy przybędą na Rossę, gdzie będą ustawione wewnątrz cmentarza.

W Związku Strzeleckim

Komenda Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Wilnie zarządziła, aby w dniu 11 maja we wszystkich oddziałach Z. S. odbyły się specjalne zbiórki, poświęcone życiu i czynom nieśmiertelnego Wodza Narodu. W dniu 12 maja kompania chorągwiana Z. S. stawi się na pl. Katedralnym o godz. 9.30. Do bazyliki wejdą tylko poczty sztandarowe i delegacje. Bezpośrednio po nabożeństwie kompania chorągwiana oraz wszyscy zebrani członkowie i orlęta ZS udadzą się na Rossę, gdzie złożą wieniec. O godz. 18-ej zbiórka wszystkich strzelców (-czyń) przy kościele S. S. Wizytek w celu wzięcia udziału w wieczornych uroczystościach na Rossie.

Porządek szkolnych uroczystości żałobnych

Wtorek, dnia 11 maja 1937 roku.

Godz. 8.00 — zbiórka na dworcu kolejowym, w sali II klasy delegacyj szkolnych (ilość uczniów i nauczycieli dowolna) z tych szkół, które zgłosiły wyjazd szkolnych delegacyj sztandarowych i opłaciły za przejazd.

Godz. 8.30 — 9.45 —przejazd koleją Wilno — Zułów.

Godz. 10.00—11.00 — Nabożeństwo

Godz. 11.00—11.30 — Drugie śniadanie w obozie harcerskim.

11.30—12.45 — Zwiedzanie Zułowa.

Godz. 13.00 — 14.45 — Przejazd koleją Zułów — Wilno.

Z dworca delegacje udają się bezpośrednio do domu.

Godz. 18—20 — W kinie „Pan" film — fragmenty z pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mogą być w kinie tylko delegacje szkolne po 4 osoby ze szkoły. Wejście bezpłatne.

Środa, dnia 12 maja 1937 roku.

Godz. 8.00 — Zbiórka w Ostrej Bramie wszystkich szkół miasta Wilna. W razie niepogody przybywają tylko delegacje w składzie 7 uczni + 1 naucz.

Godz. 8.15 — 9.00 — Nabożeństwo w Ostrej Bramie.

Godz. 9.00 — 10.00 — Złożenie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Każda szkoła względnie delegacja przynosi ze sobą wiązankę kwiatów dla złożenia na grobach poległych żołnierzy. W razie niepogody szkoły prócz delegacyj sztandarowych udają się na nabożeństwo do tych kościołów, gdzie zwykle odprawiane są nabożeństwa szkolne.

Z Rossy szkoły wzgl. delegacje sztandarowe udają się do swych szkół na dalsze uroczystości zorganizowane w ramach programu szkolnego poszczególnych szkół.

Godz. 16—18 — Wyjazd autobusami delegacyj szkolnych (bez sztandarów) do Pikieliszek. Delegacja może liczyć 4 uczni + 1 naucz. Opłata za przejazd w obie strony po 1 zł. 50 gr. od osoby. Zgłoszenia wraz z pieniędzmi można przesłać do wtorku, dnia 11 maja br. do Kuratorium pok. Nr. 30 do godz. 12. Zbiórka delegacyj o godz. 16 przed wejściem do ogrodu po-Bernadyńskiego.

Godz. 19.00 — 21.15 — Ognisko na wzgórzach nawprost mauzoleum na Rossie. Na ognisko przybywają o godz. 19 delegacje sztandarowe i 20 uczn. + 2 naucz. ze wszystkich szkół. Delegacje będą uczestniczyć w defiladzie wojska, która odbędzie się przed mauzoleum o godzinie 20.50.

Obowiązuje wszystkich przepisowy mundur szkolny. Oznaki okryte krepą, opaska z krepy na lewym ramieniu. Sztandar szkolny okryty krepą.

Ze względu na konieczność częstych przemarszów młodzieży, delegacja musi być wybrana z pośród najzdrowszych i najmocniejszych uczniów szkoły. Koniecznym jest posiadanie wygodnego obuwia i ubrania.

Na wszystkich gmachach szkolnych należy wywiesić flagi opuszczone do połowy masztu i przepasać krepą, od 11 maja br. od godz. 19 do 13 bm do godz 5-ej rano. W klasach i salach godła państwowe i portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego powinny być okryte krepą w ciągu całych dni 11 i 12 maja rb.

Nadzwyczajny zjazd Zw. Peowiaków w Wilnie

Nadzwyczajny Zjazd Związku Peowiaków Okręgu Wileńskiego.

12 maja rb. odbędzie się w Wilnie zjazd okręgu wileńskiego Zw. Peowiaków.

Zjazd weźmie udział w uroczystościach oddania hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Początek zjazdu będzie następujący:

godz. 9 rano — zbiórka uczestników zjazdu w lokalu Koła Wileńskiego Zw. Peowiaków przy ul. Orzeszkowej 11.

godz. 10 — msza święta w katedrze wileńskiej;

godz. 11 — złożenie hołdu sercu Marszałka na cmentarzu Rossa;

godz. 12—16.30 — przerwa;

godz. 16.30 — 19.30 — obrady zjazdu;

godz. 19.45 — wymarsz uczestników zjazdu na górę Trzykrzyską;

godz. 20.40 — zapalenie ogniska na górze Trzykrzyskiej i odczytanie wyjątków z dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z góry Trzykrzyskiej nastąpi przemarsz uczestników zjazdu na miejsce, w którym ma stanąć pomnik Marszałka, gdzie zjazd zostanie rozwiązany

Obrady zjazdu odbywać się będą w lokalu Federacji przy ul. Orzeszkowej 11 wedle następującego porządku: 1) zagajenie, 2 referat Związku ob. Teodora Nagurskiego na temat „Nasza ekspansja na wschodzie", 3) dyskusja nad referatem, 4) sprawy bieżące organizacyjne, 5) wnioski.

Udział w zjeździe członków Związku Peowiaków, zamieszkałych w Wilnie, obowiązkowy. Strój — czarne ubranie, maciejówki, odznaczenia normalnej wielkości.

„Obilić" dziękuje Wilnu za najserdeczniejsze przyjęcie

Polski Akademicki Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" — Oddział Wileński, komunikuje, że 10 bm. nadszedł do Związku list od reprezentanta jugosłowiańskiego chóru „Obilic", dr Dordże Zyvanowića, list, w którym pisze, że przyjęcie chóru w Polsce było najserdeczniejsze w Wilnie, że „Obilic, rozmyślając o Polsce, wspomina przede wszystkim Wilno", a reasumując wrażenia z pobytu w Polsce, stwierdza, że podróż chóru po Polsce udała się, była w całości przepiękna i na uczestnikach pozostawiła jak najgłębsze wrażenie. W końcu Żyvanović przesyła wiele pozdrowień pod adresem wilnian i Wilna.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

W kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 7,2 mil. zł., osiągając na dzień 30 kwietnia rb. sumę 695,9 mil. złotych.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu kwietnia rb. PKO wydała 68.990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 kwietnia 1937 r. ogólną ilość 2 473.389 czynnych książeczek.

Min. Beck na bankiecie dworskim w Londynie

LONDYN, (PAT). — Minister Beck w towarzystwie p. Raczyńskiej i ambasadora R. P. był wczoraj gościem na prywatnym śniadaniu, wydanym na jego cześć przez znanego przemysłowca angielskiego sir Arthura Crosfielda i jego małżonkę.

O godz. 7.30 wiecz. zajechał do hotelu Claridge do min. Becka lord Mersey i polski minister spraw zagranicznych w jego asyście odjechał na wielki bankiet dworski wydany przez króla i królową w pałacu Buckinhamskim. Wraz z ministrem Beckiem udali się do pałacu dwaj pozostali członkowie delegacjii admirał Unrug i min. pełn. Michał Mościcki. Bankiet rozpoczął się o godz. 8.15. W wielkiej sali jadalnej pałacu zasiadło przeszło 400 zaproszonych dostojników. Szefowie delegacyj zasiedli przy stole króla, członkowie korpusu dyplomatycznego przy stole królowej. Minister Beck prowadził do stołu kuzynkę króla lady Patrycję Ramsay, obok której siedział w czasie bankietu. Minister Beck wystąpił na bankiecie w mundurze galowym pułkownika armii polskiej.

Po bankiecie około godz. 11 wiecz. minister Beck w towarzystwie lorda Morseya udał się na wielki raut wydawany w salach parlamentu przez speakera izby gmin.

Odczyt min. Grabowskiego w Berlinie

BERLIN, (Pat). Bawiący od wczoraj w Berlinie minister sprawiedliwości W. Grabowski, dziś w godzinach przedpołudniowych udał się przed berliński pomnik poległych, gdzie złożył wieniec ze wstęgami o polskich barwach narodowych. Po złożeniu wieńca min. Grabowski przyjął defiladę kompanii honorowej wojska.

W południe na ratuszu berlińskim odbyło się 12-te zebranie plenarne Akademii Prawa Niemieckiego, na którym obecny był również p min. Grabowski.

Na wstępie uczczono minutą milczenia pamięć ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg" po czym prezydent akademii min. Franck, witając gościa polskiego, zaznaczył, że w dniu jutrzejszym nastąpi definitywne ukonstytuowanie się współpracy prawników niemieckich i polskich przez utworzenie specjalnego towarzystwa niemiecko-polskiego.

Z kolei p. min. Grabowski wygłosił krótkie przemówienie powitalne po niemiecku, po czym w języku polskim wygłosił swój odczyt na temat „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce". Tekst odczytu w tłumaczeniu niemieckim rozdany był w broszurach wszystkim obecnym, którzy z dużym zainteresowaniem śledzili poruszone w odczycie kwestie.

Na zakończenie zabrał głos min. Franck, który dziękował prelegentowi w gorących słowach za odczyt.

Wieczorem p. min. Grabowski w towarzystwie ambasadora Lipskiego udał się na uroczysty koncert organizowany przez Instytut polsko-niemiecki w Berlinie celem uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego.

Dzień zakończył się obiadem w hotelu Esplanada, wydanym przez ministra Rzeszy dr. Francka.

Min. Goebbels o niemieckim Gdańsku

GDAŃSK, (Pat). W ramach odbytych w dniu 9-ym b. m. uroczystości związanych z niemieckim zjazdem kulturalnym na akademii odbytej w gdańskim teatrze miejskim przemawiał na wstępie przywódca Stronnictwa Nar. Socjalistycznego w Gdańsku Forster, witając przybyłego ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa.

Min. Goebbels w przemówieniu swym podkreślił fakt wzmocnienia uczuć patriotycznych wszystkich Niemców żyjących nie tylko w Rzeszy, lecz na całym świecie. Min. Goebbels mówił następnie o związkach, które łączą ludność w m. Gdańska z kulturą niemiecką. Z kolei min. Goebbels poruszył zagadnienie sztuki niemieckiej, stwierdzając jej całkowite unarodowienie, wreszcie przeciwstawił się ostro głosom zagranicznym, domagającym się rozwiązania partii Narodowo-Socjalistycznej w Gdańsku

GDAŃSK, (Pat). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels opuścił dziś w południe samolotem Gdańsk.

Pozycje powstańcze górują nad Bilbao

Krwawe odparcie gwałtownego ataku rządowców

GUERNICA, (PAT). — Wysłannik Havasa donosi, że w dniu wczorajszym od wczesnego ranka wojska gen. Mola rozpoczęły silny atak w kierunku masywu Vizcaru, którego stoki na północy dochodzą do miasta Guernica, na południu zaś kończą się w pobliżu Amoregieta. Operacja ta, mająca wielką doniosłość, poprzedzona była intensywnym przygotowaniem artyleryjskim.

Opór wojsk rządowych, który chwilami był bardzo zaciekły, zmniejszył się znacznie z chwilą zajęcia pierwszej linii okopów nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie i oddziały powstańcze bez większych trudności posuwały się naprzód.

O godz. 16 wojska powstańcze zdobyły wzgórza Ugarte, Mugica i Ajanguiz. Rychło potem nieprzyjaciel podjął próbę kontrataku w kierunku Guernica. Po huraganowym ogniu artyleryjskim na pozycje powstańcze ruszyły do ataku silne oddziały rządowe.

Powstańcy nie zdołali przeszkodzić atakującym w dotarciu niemal do okopów, z których obrzucili ich recznymi granatami. Rozpoczęła się walka na białą broń, która po nadejściu rezerw zakończyła się porażką przeciwnika. Milicjanci wzięci w krzyżowy ogień powstańczych karabinów maszynowych, wycofali się szybko, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych.

RABAT, (PAT). Radio sewilskie opublikowało o godz. 14.30 komunikat, z którego wynika, że masyw Sollube na froncie biskajskim, pomimo usiłowań przeciwnika odzyskania utraconych terenów, znajduje się już całkowicie w rekach powstańców.

Siły gen. Mola posunęły się naprzód na zachód od Guernica i San Louis. Na odcinku Amorebieta obsadzili wzgórza 329 i 333, które stanowić będą podstawę wyjściową do nowych operacyj na tym froncie.

Marsz Sulejówek — Belweder

odbędzie się 16-go bm.

WARSZAWA, (Pat). Dn. 16 maja jako w pierwszą niedzielę po rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się 12 doroczny i tradycyjny marsz Sulejówek—Belweder im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Za życia wielkiego Marszałka marsz ten odbywał się w dniu Jego Imienin. Obecnie od roku ubiegłego zarządzeniem władz głównych Związku Strzeleckiego termin marszu przeniesiony został corocznie na pierwszą niedzielę przypadającą po dniu 12 maja.

Według dotychczasowych przewidywań, w marszu tegorocznym wezmie udział około 100 drużyn i znaczna ilość zawodników jednostkowych.

Proces „Jedenastu" w Warszawie

W dniu 13 bm. w sądzie apelacyjnym w Warszawie ma się odbyć znana sprawa wileńskiej „Lewicy Akademickiej", w której około 10 studentów i asystentów U. S. B. oskarżonych jest o zbrodnię stanu.

Z rozprawy tej podamy sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika.

Sprostowanie

W artykule p. t. „Ziemia, która rodzi kamienie" padłem ofiarą błędnej informacji podając nazwisko wójta gminy turgielskiej, jako p. Witolda Skindera.

Okazuje się, że p. Witold Skinder jest radnym gminy i członkiem zarządu gminy, a nie wójtem. Bardzo przepraszam i p. wójta i p. Skindera za to pomieszanie osób, co niniejszym prostuję.

Piotr Lemiesz.

OSOBLIWY „PRZEMYSŁ"

Wieś zbójników w pow. dziśnieńskim

Poniżej przytaczamy rewelacyjną korespondencję. Trudno byłoby nam sprawdzić, czy wszystko istotnie tak jest, jak autor korespondencji pisze. Sądzimy zresztą, że o tej stronie zagadnienia będziemy jeszcze mieli możność poinformować naszych czytelników. Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że autor korespondencji wiernie oddał to, o czym zgodnie opowiada okoliczna ludność. Opinia ludności nie mogła urobić się całkiem bez podstaw, i może być równie dobrze przedmiotem informacji dziennikarskiej, jak i fakty, których dotyczy.

(Red.).

Każda wioska leśna, kolonia, lub majątek mają swą ciekawą historię i osobliwy sposób wykorzystywania swego odrębnego położenia.

Ziemi uprawnej posiadają tu, w pow. dziśnieńskim, stosunkowo niewiele. Prawie 40 proc. powierzchni Dziśnieńszczyzny zajmują wielkie lasy rządowe i prywatne, jeziora i rzeki, oraz nieużytki.

Ludność więc nie może wyżywić siebie z rolnictwa. Zarabia też na swoje utrzymanie przemysłem.

Najbardziej rozpowszechniony jest tu przemysł drzewny. Niektóre wioski od dawna już przetworzyły się w szeroko znane i popularne ośrodki produkcji wyrobów bednarskich, stolarskich, koszykarskich i t. p.

W dzisiejszej korespondencji chciałbym zwrócić uwagę na jeden osobliwy ośrodek wyjątkowego przemysłu, o którym dobrze jest turyście zwiedzającemu Dziśnieńszczyznę wiedzieć, ale tam zaglądać, ba, nawet jechać w pobliżu nocą nie radzę. Jest nim:

WIEŚ MIARECKIE, GM. GŁĘBOCKIEJ.

Ośrodek ten położony jest w lasku przy drodze, prowadzącej z Głębokiego do Zalesia, mniej więcej w odległości 8 klm. od Głębokiego i 12 klm. od Zalesia. Liczy on przeszło 50 rodzin. Może to będzie nie do uwierzenia, ale prawda jest, że większość młodych i zdrowych mężczyzn i „kawalerów" tej miejscowości trudni się... złodziejstwem i rabunkiem.

Dla czytelników gazety może wydać się to nieprawdopodobną sensacją dziśnieńską, wyssaną z palca, ale ludności powiatu dziśnieńskiego ta „sensacja dziennikarska" napędza panicznego strachu, policji zaś przyczynia bardzo wiele kłopotu. Stary czy mały, kto tylko jeździ na jarmarki do Głębokiego i musi powracać tą drogą, bardzo dobrze wie

„O MIARECKICH ROZBÓJNIKACH".

Wychodzą oni wieczorami z przydrożnego lasku i czatują na samotne furmanki, powracające z jarmarku.

W pewnej chwili wyskakuje na drogę kilku tęgich chłopów, łapie konia za cugle, inni zaczynają robić „rewizję" w kieszeniach przerażonego podróżnego i „konfiskują" całą zawartość sakiewki.

Kto nie stawi im żadnego oporu, tego wypuszczają żywym i zdrowym, ale biada temu, kto podejmie walkę. Temu w najlepszym razie połamią kości, ale mogą i życia pozbawić.

Policja jest w tej sprawie niemal bezradna. Jeśli kogoś nie złapie na gorącym uczynku, to wszelkie dochodzenia potem nie dają rezultatów. Miareccy rabusie są bardzo solidarni i nigdy nie zdradzają swoich współtowarzyszy.

Pomimo jednak nadal idącej ostrożności i solidarności „braci zbójeckiej" trudno nie „wpaść", zajmując się takim przemysłem. Dlatego też obecnie siedzi w więzieniu z tej wsi:

8 OSÓB SKAZANYCH ZA MORDERSTWO.

Innych 5 osób ma na karku procesy za rabunek.

To jednak nie zniechęca reszty „braci" do dalszych wyczynów w tym „przemyśle".

Ostatnio znowu całą okolicę obiegła i zastraszyła fascynująca wiadomość o tajemniczym zniknięciu p. Zialezickiego „amerykanina" ze wsi Zialeziki.

Zialezicki był kilkanaście lat w Argentynie. Powrócił do domu w tym roku i po okolicy rozeszła się wiadomość, że przywózł ze sobą sporo dolarów.

Wracał on pewnego razu późnym wieczorem w zimie z jarmarku w Głębokiem i musiał przejeżdżać koło wsi Miareckie. Pojechał tą drogą i

DO DOMU NIE DOTARŁ.

Koń z wozem przyszedł sam, a „amerykaniec" znikł w tajemniczy sposób. Rodzina zaalarmowała posterunek policji w Głębokiem, zaczęło się gwałtowne i długie poszukiwanie, lecz nigdzie nie zdołano natrafić na żaden ślad.

Podejrzewano wprawdzie miareckich rabusi, że oni w tym palce maczali, lecz udowodnić tego im nikt nie mógł. Dopiero wiosna tego roku ujawniła ponurą zbrodnię. Dzieci z jednej pobliskich wsi pasące bydło w lasku około wsi Miareckie spostrzegły pod jedną z sosen leżące

ZWŁOKI CZŁOWIEKA.

Przerażone pobiegły do domu i oznajmiły o tym rodzicom. Rodzice zaraz zaalarmowali posterunek policji w Głębokiem i wkrótce na miejsce zbrodni przybyły władze sądowo-śledcze. Przy ekspertyzie zwłok zdołano ustalić, że był to zaginiony Zialezicki, który został uduszony. Zwłoki zakopane były niedaleko drogi w śniegu.

Cała okoliczność twierdzi jednogłośnie, że jest to sprawka miareckich rabusiów, ale który z nich tego dokonał niewiadomo.

A wypadków takich rok-rocznie zdarza się tu wiele, nie biorąc już pod uwagę drobnych rabunków.

LUDNOŚĆ DOMAGA SIĘ ROZPĘDZENIA OŚRODKA ZBÓJECKIEGO.

Najwięcej dają się we znaki okolicznej ludności rabusie miareccy w okresie zimowym, kiedy gospodarze sprzedają świnie. Był tu wprowadzony, jak zresztą i wszędzie, nakaz, żeby nierogaciznę dostarczała ludność na jarmarki w odpowiednich klatkach. Klatki te właśnie stawały się największym utrapieniem ludności. Gdy taki gospodarz powracał wieczorem z jarmarku z próżną klatką, był to znak dla rabusiów, że ma przy sobie pieniądze. Jeśli więc go złapali, to już w żaden sposób nie mógł wywinąć się z ich rąk, aż dopóki nie oddał całej gotówki.

Widząc to władze administracyjne ułagodziły obecnie ten zakaz i zezwolono już dostarczać na rynek do Głębokiego nierogaciznę bez klatek. Myślano, że to przyczyni się do zmniejszenia wypadków grabieży. Niestety! Rabusie wzięli się teraz do „pracy" w inny sposób. Przybywają tłumnie do Głębokiego i obserwują chłopów na jarmarku: kto co sprzedał i gdzie schował pieniądze, a później wybierają ofiary.

— Jedyna byłaby na to rada — powiada miejscowa ludność — to rozsiedlić cały ten ośrodek zbójecki po jednej rodzinie w rozmaitych częściach kraju, a ich ziemię rozparcelować. Powiadają, że na liczne alarmy i prośby ludności, miejscowe władze administracyjne mają się zwrócić z tego rodzajem projektem do odnośnych władz.

Wszyscy z niecierpliwością oczekują ostatecznej decyzji.

WŁODZIMIERZ BIERNIAKOWICZ.

Delegacja polska na uroczystości koronacyjne w Londynie



Członkowie oficjalnej delegacji polskiej na uroczystości koronacyjne w Londynie oraz P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, po obiedzie, wydanym przez Ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie — Konnarda. Stoją od lewej: kontradmirał Unrug, generał broni Kazimierz Sosnkowski, Pan Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki, minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, minister pełnomocny Michał Mościcki, dowódca ORP „Burza" komandor Kodrębski.

Książę Windsor ze swą przyszłą żoną



Ks. Windsor i pani Simpson sfotografowani w tych dniach w zamku Cande a Monts.

Sensacje dnia

Pałac Badeniego dla uniwersytetu we Lwowie

Znany mecenas sztuki Stanisław Henryk Badeni ofiarował uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie swój pałac przy ul. 3-go Maja, przeznaczając go dla zakładów naukowych U. J. K. Ofiarowany pałac jest dwupiętrowym budynkiem o obszernych salach nadających się wyśmienicie na zakłady uniwersyteckie, położony jest przy tem w pobliżu uniwersytetu.

Zatwierdzenie budżetu Warszawy

Premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski zatwierdził preliminarz wydatków i dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych Warszawy na rok 1937/38. Budżet zwyczajny stolicy zamyka się po stronie dochodów kwotą 97.326 tys. zł., zaś po stronie wydatków — 97.323 tys. zł.

Budżet nadzwyczajny — wyraża się po obu stronach kwotą 14.232.900 zł.

Groby przedhistor. odkryto na Kaszubach

W Gockowicach (Kaszuby) na polu p. Zalewskiego odkryty został grób skrzynkowy, zawierający 2 urny zdobne w ornamenty sznurowe, oraz naczynia grobowe. Taki sam grób odkryty został w Pawłowie, gdzie znaleziono kilka urn, a pośród kości natrafiono na oryginalną wielką szpilkę zdobniczą z bronzu.

Bandę fałszerzy pieniędzy wykryto w Łodzi

Łódzki urząd śledczy wpadł na trop nowej bandy fałszerzy pieniędzy

W domu przy ulicy Przędzalnianej Nr. 28 w mieszkaniu małżonków Jankowskich wykryto świetnie zorganizowaną fabrykę fałszywych 10-ciozłotówek. Fabrykacja falsyfikatów odbywała się za pomocą precyzyjnych sztanc.

Poza małżonkami Jankowskimi zostali aresztowani wspólnicy ich Grabiński i Błaszczyk.

Listy o Polsce

Młodzież kanciasta

Na północy nad Dźwiną leży niewielkie miasteczko — Druja. Wszyscy o Drui teraz wiedzą, bo tam miał stanąć pono wspaniały port, płuca ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Niedawno był wielki gwałt dokoła tego portu. Dzisiaj znalazłem tam jeno trochę małych domków na ulicach o wyjątkowej — jak na nasze stosunki — ilości zieleni, małe sklepiki, kościół, parę cerkwi, urzędy, gimnazjum... Gimnazjum to zapełnia hałasująca, śmiejąca się młodzież.

Właśnie zupełnie niespodziewanie dla mnie samego mam pisać o tej młodzieży.

Gdy się zetknąłem z nią po raz pierwszy, uderzyła mię odrazu jedna cecha, odróżniająca młodzież z takiej Drui od młodzieży wielkiego miasta — tam młodzież jest zdrowsza. Niewątpliwie odżywia się bardziej prymitywnie, lecz jest bardziej czerstwa. Gdy spojrzeć w Wilnie na klasę — ileż tu bladych, niedokrwistych, zmęczonych twarzy — rekrutujących się nawet z rodzin dobrze sytuowanych; tam rumieniec jest częstszy, zwłaszcza u chłopców; może to dziwne, ale właśnie u chłopców, od których dziewczęta są wątlejsze. Nie będę w tej chwili szukał przyczyn tego faktu.

Idę sklepionymi kurytarzami gimnazjum. Mieści się ono w murach dawnego klasztoru Bernardynów, obecnie należącego do Zgromadzenia OO. Marianów. Mury są stare i czcigodne, czuć w nich tchnienie wieków. Zdawałoby się, że gdzieś z załamania wysunie się poważna postać w brunatnym habicie, przepasana sznurem. Głos dzwonka i szeregi zakonników idą na jutrznię. Tak było kiedyś.

Dziś na głos dzwonka wybiega z klas uczniowska szarańcza. Jak zwykle w szkole słyszysz hałas, lecz nieco cichszy, niż gdzie indziej. Czuć pewne przytłumienie, pewną powagę, brak tego wichru, który na pauzach huczy po kurytarzach szkół wileńskich.

Do gimnazjum drujskiego przychodzi sporo młodzieży z cichych, jakże cichych, aż sennych wiosek naszej ziemi. Przychodzi sporo młodzieży, mówiącej w domu na wsi śpiewną i senną mową białoruską, by zetknąć się bliżej z zachodnią kulturą, którą niesie jej polskie gimnazjum w Drui. Młodzież ze wsi białoruskiej stanowi w gimnazjum dwadzieścia kilka procent, jednak pewne piętno na ogólnym obrazie młodzieży niewątpliwie wyciska. Tym piętnem jest właśnie ta nieco senna powaga i skupienie, któreśmy zauważyli. Na pauzie w gmachu szkolnym idą chłopcy, ująwszy się po dwóch, po trzech za ręce; podobnie spacerują dziewczęta — obraz rzadko spotykany w żywszych szkołach wileńskich. Za oknem wolnymi skręty płynie ku morzu Dźwina. Coś z tej poważnej rzeki jest w tej młodzieży...

Ostry krzyk dobiega nas z boiska szkolnego. Krzyk i gwizdek syreny sportowej. Wychylam się oknem: dwa kosze, dwa place do siatkówki. Gra. Nagle widzimy tę samą młodzież, co tam płynęła wolno i spokojnie, jak goni za piłką i hałasuje w niebogłosy. Gra idzie ostro i sprawnie. Gimnazjum jest dumne z kilkakrotnych zwycięstw siatkówki i koszykówki w czasie dalekich wypraw... pono do Głębokiego... pono do Nowoświęcian.

Lecz i tu na boisku spostrzegam tych, co różnią się od chłopców z większego miasta. Ruchy kanciaste i mniej elastyczne, bieg cięższy, sprawność mniejsza. Ci są przez kolegów spychani nieco w kąt, na gorsze boiska, na mniej odpowiedzialne miejsca. Przecie chodzi o drużynę silną, dla patałachów miejsca nie ma.

Jeszcze łatwiej tych „kanciastych" wyłowiłem na wieczorku szkolnym. Nie, tu nikt nie jest spychany, tu nie chodzi o honor szkoły, drużyny czy klasy, jak to się dzieje w zawodach sportowych. Tańczy cały zakład ze stuprocentowym zapałem. Ale gdy jedni biją hołubce ze staroszlachecką fantazją, inni z trudem szurgają nogami. Ogólny nastrój jest zresztą doskonały. Zbliża się termin prekluzyjny — godzina dwunasta: cała sala oblega dyrektora z prośbą „choć o pół godzinki jeszcze". Ale dyrektor jest jak skała, choć uśmiecha się z zakłopotaniem. Jeszcze chwila śpiewu „dla ochłody", na zakończenie „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Dziewczynki idą do domów, chłopcy dopiero po kwadransie — takie już są tradycje tego zakładu.

Zacząłem mówić o zabawach, grach, rozrywkach. Rozmawiałem o tym obszernie z nauczycielstwem. Jakże te zabawy są tu niewymyślne, nieraz wprost prymitywne. Ale młodzież ta bawi się szczerze i całą duszą. Tak niedużo trzeba, by ją zainteresować, zabawić, rozweselić. Mają mocniejsze nerwy, mniej zblazowaną wyobraźnię, bardziej bezpośrednią reakcję, niż uczniowie z wielkiego miasta. Są inni.

Tę „inność" widzieliśmy w zabawie, w braku tej pozersko-sceptycznej postawy, jaka cechuje starszą młodzież dużych miast; w tej prymitywnej nieco bezpośredniości reakcyj; w większym spokoju i zdrowszych nerwach; w równiejszym nurcie całego życia.

Ale przede wszystkim „inność" ta ujawnia się w nauce. Młodzież nie umie sprzedać swych wiadomości za dobrą cenę. Wiadomo ogólnie, że w życiu popłaca tak zwane „wyszczekanie"; w szkole zaś popłaca szczególniej. Są tacy spryciarze, co wstając zwolna na wywołane nazwisko zdążą jeszcze zajrzeć do książki, dadzą czas kolegom na przygotowanie podpowiedzi. A potem jak ślicznie brzmi opowiadanie np. o bitwie grunwaldzkiej. „Polacy i Litwini w najściślejszej zgodzie jako braterskie i zaprzyjaźnione narody postanowili walczyć ramię przy ramieniu z odwiecznym swym wrogiem. Krzyżacy byli wrogiem o-

Jak Scotland Yard chroni króla

Podczas uroczystości koronacyjnych, jakie odbędą się w Londynie w dniu 12 maja król i królowa, udając się do opactwa westminsterskiego i wracając następnie do pałacu Buckingham, odbędą po ulicach Londynu drogę, wynoszącą około 10 kilometrów. Dokładna marszruta pochodu jest już od miesięcy wyznaczona i każdy może z łatwością przewidzieć, gdzie w każdym momencie uroczystości będzie znajdowała się kareta, wioząca dostojną parę.

W dniu tym 10 milionów ludzi, zgromadzonych na ulicach, będzie obserwować przebieg uroczystości. W takich warunkach wszystko jest właściwie możliwe, i nikt nie potrafi przewidzieć, czy w takiej masie nie znajdzie się przypadkiem ktoś, kto w jakikolwiek sposób zakłóci przebieg ceremonii.

Czuwanie nad tym, aby żadne zajście, żadna awantura ani zamach nie miały miejsca — oto zadanie policji; zadanie to, jeżeli uwzględnimy warunki lokalne, nie jest w gruncie rzeczy tak trudne, jakby się to mogło wydawać.

Jeżeli chodzi o zamach, to mógłby on być popełniony jedynie przez wariata lub terrorystę. Rodzina królewska nie posiada właściwie nieprzyjaciół.

Co do terrorystów, to również w danym wypadku nie należy brać ich zbyt serio pod uwagę, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, znając nastroje panujące w społeczeństwie angielskim i charakter jego poszczególnych ugrupowań politycznych, możemy powiedzieć, że wśród rodowitych Anglików w chwili obecnej terror jako metoda walki właściwie nie istnieje. Wobec tego, jedynym niebezpieczeństwem są „gościnne występy" terrorystów zagranicznych, które jednak również są nader mało prawdopodobne. Nie należy zapominać, że wszyscy „zawodowi" terroryści znani są doskonale policji angielskiej, która w każdej chwili mogła by na nich położyć rękę, tym bardziej, że wyspiarskie położenie Anglii kolosalnie utrudnia potajemne przedostanie się na jej terytorium.

Obok tego należy jeszcze wziąć pod uwagę pewne przesłanki czysto psychologicznej natury. Od najdawniejszych czasów Anglia była przytułkiem wszystkich zesłańców politycznych, którzy zawsze znajdowali schronienie na jej terytorium. Prawo azylu nigdy nie zostało przez władze brytyjskie pogwałcone. W rezultacie wytworzyła się pewna tradycja wdzięczności i lojalności, które stanowią mocną gwarancję niepowodzenia wszelkiej tego rodzaju wywrotowej agitacji. Cudzoziemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że natychmiast nastąpiły by represje wobec wszystkich politycznych wygnańców.

Pozatem postawa tłumu angielskiego wobec wszelkich aktów terrorystycznych stanowi dla nich poważne utrudnienie.

Dowodem tego są liczne wypadki udaremnienia zamachów przez neutralną publiczność. Tak na przykład, gdy królowa Wiktoria odbywała przechadzkę, pewien człowiek wydobył rewolwer z kieszeni i wzniósł go do góry. Nic więcej nie zdążył uczynić, ponieważ w tym momencie pewna dama w starszym wieku podbiła mu rękę swym parasolem, a stojący z drugiej strony sztubak z Eton wyrżnął go po głowie tornistrem pełnym książek.

Innym razem, wkrótce po wojnie, dwóch Irlandczyków przybyło do Londynu w zamiarze zamordowania generała Wilsona, szefa sztabu armii brytyjskiej. W biały dzień około godziny 4 pp. zamachowcy zastrzelili go w momencie, gdy wychodził z mieszkania, a następnie, skierowawszy rewolwery na tłum, rzucili się do ucieczki. Zanim jednak zdążyli wystrzelić, jeden z nich został powalony na ziemię przez pewnego młodego czeladnika rzeźnickiego; drugi wskoczył do taksówki i przyłożywszy szoferowi rewolwer do pleców kazał mu jechać z możliwie największą szybkością. Szofer usłuchał, lecz w pewnym momencie zatrzymał się nagle przed posterunkiem policji, sam zaś błyskawicznie wyskoczył na jezdnię.

W kilka dni potem obaj zbrodniarze zostali powieszeni.

Ostatni wypadek miał miejsce z Edwardem VIII. Kiedy król powracał z defilady, jakiś osobnik wysunął się naprzód i podniósł rewolwer, jak twierdzą jedni, lub też jakiś zupełnie niewinny pakunek, jak mówi wersja oficjalna. W każdym razie policja przybyła w samą porę, aby uchronić „zamachowca" przed zlinczowaniem.

Ten tradycyjny sentyment każdego Anglika dla osoby królewskiej stanowi największą gwarancję bezpieczeństwa, na którą poważnie liczą czynniki oficjalne.

Pomimo wszystko 10-milionowy tłum chociażby ze względów porządkowych nie może być pozostawiony własnemu losowi. Dlatego też zorganizowanie specjalnej służby bezpieczeństwa jest w tym wypadku koniecznością. Do zadania tego władze angielskie podeszły w sposób następujący: siły, które w dniu 12 maja będą znajdowały się pod bronią dzielą się na 3 kategorie.

1 — policja miejska (Metropolitan police), w liczbie 830 inspektorów, 2750 sierżantów i 16066 agentów, razem 19575 jednostek.

2 — Siły pomocnicze, mobilizowane w specjalnych wypadkach (Metropolitan special constabulary), w liczbie 16156.

3 — Gwardia królewska i jej oddziały pomocnicze, razem 100.000 jednostek.

W dniu koronacji zostaną one ustawione w sposób następujący: wzdłuż chodników nieprzerwany kordon agentów z każdej strony. W odległości dwóch metrów od pierwszego ustawiony będzie drugi kordon. W wytworzonej pomiędzy nimi przestrzeni przechodzić będą ruchome patrole, przeznaczone do reagowania w razie ewentualnych wypadków.

Oprócz tego karetę królewską otaczać będzie gwardia halabardników dworskich. W ten sposób przedstawiają się przedsięwzięte środki ostrożności.

Obok tego roztoczono jeszcze nadzór nad mieszkaniami, z okien których można by rzucić bombę lub wystrzelić, ustalając dokładnie, kto będzie się w nich znajdował w czasie pochodu.

Nawiasem mówiąc, niektóre rodziny sprzedają miejsca w oknach swych mieszkań na czas uroczystości za sumy, które jak na nasze stosunki wyglądają nieprawdopodobnie. Cena dobrego miejsca dochodzi do 5 tys. franków. Wszyscy ci „goście", obserwujący ze zdobytych w ten sposób stanowisk pochód koronacyjny, są dokładnie zarejestrowani na policji.

Ostatnie wreszcie niebezpieczeństwo stanowi niebo. W związku z tym zostały wydane specjalne zarządzenia, tak że żaden samolot nie będzie mógł w oznaczonym okresie przelatywać nad Londynem. Na straży tych rozporządzeń stać będą aparaty policyjne i wojskowe, które zmuszą do lądowania każdego intruza.

L.

Paryska rewia mody



Na hipodromie Longchamp odbyła się rewia najmodniejszych i najelegantszych kostiumów wiosennych. Zdjęcie nasze przedstawia grupę laureatek konkursu.

Centralne kobiece zawody strzeleckie



Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie X-e Centralne Kobiece Zawody Strzeleckie, zorganizowane pod protektoratem Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, z udziałem 300 zawodniczek ze wszystkich stron Polski. Inauguracja zawodów zgromadziła licznych przedstawicieli generalicji, władz wojskowych i Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Po otwarciu zawodów, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska oddała pierwszy strzał do tarczy honorowej. Na zdjęciu moment strzału honorowego Pani Marszałkowej Piłsudskiej na strzelnicy w Ogrodzie Saskim.

Ze spraw nauczycielskich

Konferencja nauczycielska w Rykontach

W dn. 1 b. m. odbyła się w Rykontach ostatnia konferencja nauczycielska rejonu XVIII — Landwarów, do którego należy 26 osób z 14 miejscowości, przeważnie gm. trockiej (za wyjątkiem Wojdat i Skorbucian, gm. rudomińskiej, oraz W. Ligojń, gm. rudziskiej).

Konferencji rykonckiej chcę poświęcić kilka słów, bowiem odznaczyła się od innych wieloma cechami. Przede wszystkim musieliśmy wyruszyć z domu wyjątkowo wcześnie (ja np. jako najdalszy, o 4-ej), gdyż pociąg do Zawias wyrusza z Landwarowa o godz. 6 min. 4. (Późniejszego przed południem nie ma). Wszyscy więc spotkaliśmy się na dworcu w Landwarowie, co, biorąc pod uwagę datę 1-go maja, wyglądało na jakąś „bojówkę", na szczęście jednak, wyruszającą w kierunku... Kowna.

Punkt 6-ta przybyła z Wilna motorówka i po 4-ch minutach ruszyliśmy w malownicze okolice.

Wysiadamy. Spotykają nas miłe dzieci i kierujemy ku wiosce. Pięknie tu: lasy i pola, pagórki i wzgórza. Wszystko poczyna zielenieć, maić się. Rykonty są wioską niedużą, ubogą, lecz pod względem zewnętrznym imponującą. Domki schludne, zadrzewione, ulica szeroka, **wzorowo** wybrukowana przez Fundusz Pracy. Sporo tu sklepików, jest też spółdzielnia wojskowa, bo tu są dzielni Kopiści. Idziemy w koniec wsi i widzimy duży budynek drewniany. To szkoła im. Marsz. J. Piłsudskiego — dzieło i chluba K. O. P-u, otwarta uroczyście w r. 1934. Oczy nasze utkwiły w zielonych literach, umieszczonych na poddaszu ganku: **witajcie!** To nas wprost upoiło, gdyż nikt z nas czegoś podobnego w swojej praktyce nauczycielskiej dotąd nie spotkał. Kol. J. Rybnik urządził nam miłą niespodziankę i pobił rekord gościnności.

Zwiedzamy budynek. Duży korytarz, ogromna sala teatralna (z galerią), następnie pokój gościnny, wreszcie duża sala szkolna z dwuosobowymi ławkami, następnie jeszcze jedna sala. (Na razie jest tu jednoklasówka, t. zn. pracuje 1 nauczyciel). W sali tej mieści się ogromnych rozmiarów portret Marszałka Piłsudskiego (Siemaszki), i zdaje się, że żywy Marszałek odpoczywa w fotelu.

Piece w salach są kaflowe, okna duże, sufity wysokie. I aczkolwiek budynek jest jeszcze nieukończony (brak otynkowania ścian wewnętrznych i oszalowania zewnętrznych), jednak sądzę może być on wzorem dla tych, którzy podobnie jak K. O. P. pragną wznieść strażnicę siły duchowej na naszym pograniczu.

Tu też mieści się świetlica ruchliwego Związku Strzeleckiego, mająca do dyspozycji duże boisko sportowe przy szkole.

O godz. 7-ej rozpoczęła się lekcja języka polskiego w kl. III—IV (kl. III miała zajęcie ciche, IV głośne). Temat tu i tam o wiośnie. Po lekcji dzieci poszły do domu, my zaś wysłuchaliśmy referatu kol. Rybnika o ortografii i wypracowaniach, po czym odbyła się **pięciogodzinna dyskusja** nad lekcją i referatem. Na zakończenie dyskusji, już jakby w wolnych wnioskach, jeden z kolegów poruszył kwestię gwary tutejszej w szkole. Chodziło mu o to, jak do tej sprawy należy się odnieść, jak odróżnić rusycyzmy od regionalizmu i t. d. Dzieci bowiem piszą często wypracowania, używając wyrazów: „katał się na sankach", „jeździł na końkach" i t. d. Do dyskusji posłużył nam program ministerialny I-go stopnia, który omawia tę sprawę dość obszernie, gdzie m. in. czytamy: „uwzględniać niekiedy opowiadania uczniów w gwarze miejscowej. Wszystko to wymaga od nauczyciela pewnej znajomości i rozumienia gwary miejscowej".

Kol Rybnik, jako znawca gwary tutejszej, oraz literatury białoruskiej, dał nam wyjaśnienia i zalecał, byśmy nie plątali gwary tutejszej **z językiem białoruskim,** gdyż są to dwie, biegunowo różniące się rzeczy.

Przy tej okazji wypowiedziano kilka ciekawych zjawisk z życia wsi tutejszej. Kol. A. B. (Waka Kowieńska) zna wieś, gdzie w **dni powszednie mówią gwarą, a w niedziele po polsku.** Kol. J. H. (Skorbuciany) nadmienił, że obecnie słyszy się coraz częściej przemawiające dzieci do rodziców w języku polskim (poprawnie), ci zaś odpowiadają gwarą.

Po ożywionej dyskusji kol. Z. H. (Ludwinowo) zdała sprawozdanie z czasopism i wydawnictw pedagogicznych, po czym znów wywiązała dyskusja, wreszcie przewodniczący konferencji kol. W. (Landwarów) odczytał okólnik i zarządzenia władz szkolnych.

Na tym zakończono oficjalną część konferencji, udając się na skromną herbatkę, po czym poproszono nas do sali teatralnej na generalną próbę w związku z 3-cim Maja. Tu podziwialiśmy popisy dziatwy, wyreżyserowanej, zdaje mi się przez p. Rybnikową. Dziewczynki dobrze śpiewają, a jeszcze lepiej tańczą. Zasługują więc na miano „baletu" rykonckiego. Otrzymały też od nas oklaski i... (pewno wolały by cukierki?).

Po „teatrze" udaliśmy się na dworzec kolejowy i o 15 min 15 ruszyliśmy w powrotną drogę.

J. Hopko.

Wiadomości radiowe

WIELKI KONCERT KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

grają połączone orkiestry Filharmonii i Polskiego Radia.

W rocznicę zgonu wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego organizuje Polskie Radio, wespół z Warszawską Filharmonią wielki koncert symfoniczny. Połączonymi orkiestrami: Polskiego Radia i Filharmonii dyryguje Grzegorz Fitelberg. W programie audycji trzy utwory współczesnych polskich kompozytorów, które powstały pod wpływem głęboko przeżytego zgonu Marszałka. Kassern, Maklakiewicz i Woytowicz — oto nazwiska trzech kompozytorów. „Poemat żałobny" — Woytowicza, wykonywany już w radio, zdobył sobie ogromne uznanie, jako dzieło wielkiego natchnienia skupienia i powagi. „Ostatnie werble" Maklakiewicza i „Dies irae" Kasserna spotkały się z równie przychylną opinią.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w uroczystym tym koncercie złączą się po raz pierwszy dwie najlepsze i największe polskie orkiestry, by wspólnie uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego. Audycja rozpocznie się o godz. 20.50 dnia 12 maja.

REPORTAŻ Z UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH W ANGLII.

dla polskich radiosłuchaczy.

Polskie Radio chcąc dać swym słuchaczom obraz z uroczystości koronacyjnych na dworze angielskim — organizuje w dniu 12 maja w przerwie koncertu z płyt, który się rozpocznie o godz. 15.15 — specjalny reportaż.

Będzie to reportaż w języku polskim ilustrowany autentycznymi fragmentami z przebiegu uroczystości angielskich, utrwalonych na płytach.

...brutnym i podstępnym, jak to pięknie opisał Henryk Sienkiewicz. Wróg ten, który... którego... któremu... Ręka Opatrzności utrąciła tę jego pychę dzięki braterskiej akcji Polaków i Litwinów pod Grunwaldem. Skończyłem panie profesorze".

Tego rodzaju opowiadanie rzadko w takiej Drui usłyszysz. Przede wszystkim dlatego że młodzież nie potrafi tam tak zgrabnie i okrągło blagować, bo w ogóle trudno jej płynnie, gładko i potoczyście mówić. To jest również odmiana jej „kanciastości", która przeszkadza nie tylko w blagowaniu ale i w łatwej, a zgrabnej wypowiedzi tego, co się zna najdokładniej. Ale, choć „wydukana", odpowiedź ma przeważnie podkład rzetelnej wiedzy. Rozmawiałem niedawno o tym z jednym z profesorów naszego uniwersytetu — mówił mi, że młodzież z Drui i Dzisny odznacza się właśnie gruntownym przerobieniem materiału szkoły średniej.

Jakie są przyczyny tego poważnego traktowania nauki przez taki mały jak Druja ośrodek? Podaje się ogólnie że ma on mniej niż inne rozrywek, mniej kin, znajomych, potańcułek itp. Wszystko to prawda. Jednakże główną przyczyną prawdziwego entuzjazmu wiedzy, tego fanatycznego czytania i to czytania autorów t. zw. nudnych, tego przejmowania się naszymi klasykami, główną przyczyną jest nie zblazowany stosunek tej młodzieży do kultury, jest wiara w tę kulturę, jest chęć wchłonięcia jak najwięcej wartości z którymi się nie stykała. Młodzież gimnazjum w Drui (i nie tylko Drui, lecz i w ogóle takich małych ośrodków) pochodzi w dużej mierze z warstw kulturalnie zacofanych. To wpływa, że przychodzi ona surowsza, mniej wyrobiona, że trudniej niejedno chwyta, trudniej rozumie. Ale wychowawcy całego świata stwierdzają, że przez warstwy, dotąd w społeczeństwie pod względem kulturalnym przodujące, płynie jakiś prąd niewiary, jakiś prąd sceptycyzmu. Warstwy te czują kryzys kultury dzisiejszej, i albo przyjmują postawę ironiczno-sceptyczną, albo snobizują się w różnych kierunkach dekadenckich, w komunizmie itd. co się przejawia i u młodzieży.

I tu się nasuwają wnioski ogólniejsze. Dawne warstwy kulturalne wymagają regeneracji, odtworzenia tkanek. Nie znaczy to, bym wołał o oddanie dyktatury kulturalnej sferom do niedawna zacofanym — gdyż byłoby to niewątpliwym cofnięciem się kulturalnym. Ale wybitniejsze jednostki z tych sfer dzięki świeżemu niezblazowanemu podejściu do zjawisk kultury, dzięki swej większej gruntowności i mniejszego bicia na efekt zewnętrzny mogą odegrać olbrzymią rolę przez spełnienie roli dopływu świeżej krwi do organizmu.

Jeżeli na tezę powyższą się zgodzić, w takim razie w takich właśnie ośrodkach jak Druja winny być rozbudowane i zakładane szkoły średnie winna być popierana inicjatywa prywatna. Szkoły te bowiem mają szersze zadanie niż praca dla najbliższego regionu — one wnoszą nieocenione wartości w kulturę całego narodu.

Wiosna. Małe miasteczka Wileńszczyzny okrywają się zielenią, kuszą uczniów urokiem wagarów, spacerów, wycieczek. Od zadrukowanych kart książki podnoszą się oczy na niebo za oknem, na świat pełen światła i uroku. Lecz w tych małych zapuszczonych miasteczkach jest wiele, więcej może niż myślimy, takich serc i takich głów, dla których te zadrukowane kartki książek mają tyleż uroku i światła, co jasne niebo wiosenne.

K. J. W.

Nasza ankieta urbanistyczna

Wanda Dobaczewska

w ramach ankiety udzieliła nam odpowiedzi tylko na jedno pytanie, a mianowicie co do miejsca, **gdzie jej zdaniem musiałby stanąć pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Nie odpowiem na pytanie: jak ma pomnik wyglądać, uważam to za zadanie zbyt trudne. Jedno jest pewnym: stworzyć go musi wielki artysta, musi to być dzieło nieprzeciętnej miary. Jeżeli taki artysta się nie znajdzie, lepiej zaczekać jeszcze czas dłuższy, niż wybrać projekt najlepszy z pośród możliwych.

Jeżeli chodzi o miejsce, uważam, że najwłaściwszym byłby plac Łukiski. Po pierwsze: dlatego, że jest tradycyjnie związany z osobą Józefa Piłsudskiego i z rokiem 1863, z ducha którego Józef Piłsudski się wywodzi. Po drugie: dlatego, że jest to plac jeszcze surowy, z którego jeszcze można zrobić wszystko, by stworzyć jedną urbanistyczną całość i podnieść ogromnie najbrzydszą może dzielnice w Wilnie, Łukiszki. Tymczasem Plac Katedralny musiałby z góry na projektowanym pomniku wycisnąć ściśle określone piętno, bo przecież konieczność zharmonizowania pomnika z Katedrą, jest chyba nieuchronna.

Prof. Mieczysław Limanowski

udzielił wywiadu, zaznaczając przytym, iż odpowiedź jego jest skrótem szeregu artykułów drukowanych obecnie w „Słowie", a poruszających szeroko palące kwestie urbanistyczne.

1. **Gdzie ma stanąć pomnik Marszałka?** Nie wiem, wiem jedno tylko: na placu Katedralnym w żadnym wypadku stanąć nie powinien. Jest to bowiem **plac zajęty** przez zdarzenie związane z chrztem Litwy, czyli przez historię czasów dawno minionych. Z tego zdawał sobie sprawę Ruszczyc, gdy planował, że na placu Katedralnym stanie kiedyś pomnik Jadwigi. Dawny zamek królewski, przylegający do Katedry, mało miał wspólnego z charakterem wojennym zamczysk obronnych, było to raczej miejsce wytchnienia po bojach i miejsce kulturalnego oddziaływania. Najcenniejsze co mamy na placu Katedralnym — to kaplica św. Kazimierza. Cały ten kąt raczej do niego należy.

Wewnętrznie nie odpowiada mi planowane wystawienie pomnika Marszałka w rogu placu, tam, gdzie poprzednio stał Puszkin. Gdy myślę w kategoriach historycznych, też nie jest dobrze. Farby wskrzesiciela nowożytnego Państwa i miejsca związanego z odwiecznymi religijnymi sprawami — gryzą się. Nie mogę zestroić wewnętrznie tych różnych światów. Tu mógłby raczej stanąć pomnik W. Ks. Witolda, który budował tę Katedrę *).

Z osobą Marszałka Piłsudskiego wewnętrznie bliżej zestrojony jest plac Łukiski. Piłsudski sam sobie tak wyznaczył miejsce: Matka — ja przy niej, rok 1863 — ja przy nim. A przecież plac Łukiski to tradycja roku 1863-go.

*) Przyp. Red.: Przy sposobności przypominamy o trzeciej niezałatwionej sprawie pomnikowej. Istniał przecie swego czasu Komitet Budowy Pomnika W. Ks. Witołda. Co zdziałał? — nie wiemy. Przypomnimy sobie o nim chyba z okazji jakiegoś nowego jubileuszu.

Uważam jednak, że trzeba **zostawić rzeźbiarzom swobodę wyboru miejsca.** Rzeźbiarz powinien przyjąć do wiadomości to tylko, że są w mieście place zajęte, jak Katedralny, jak Ratuszowy (który winien zachować charakter wyłącznie handlowy), a potem wolno mu samemu wybrać miejsce i odpowiednio skomponować pomnik. Jestem za absolutną wolnością natchnienia, które może stworzyć b. różne koncepcje artystyczne. Dlaczego np. mamy koniecznie spychać pomnik w dół, do starego miasta? Czyż Józef Piłsudski nie zasłużył sobie na to, by jego pomnik zapoczątkował rozwój jakiej nowej pięknej dzielnicy, żeby artysta stworzył dzieło nowe, wielkie i śmiałe w pomyśle? Czemu nie mógłby pomnik stanąć gdzieś wysoko ponad miastem, choćby na tle nieba? To wszystko należałoby pozostawić do rozstrzygnięcia artyście.

2. **Gdzie ma stanąć Mickiewicz** — też nie wiem. Oczywiście nie na placu Orzeszkowej, który dla wielu racyj, tyle już razy podnoszonych, nie odpowiada temu celowi. Raczej nadawałby się plac Łukiski.

3. W projekcie regulacji placu Katedralnego widzę jedną rzecz kapitalną: **odłączenie placu od jezdni.** Czy na linii granicznej będą drzewa, czy bariery np. — to obojętne w tej chwili. Ważny jest sam fakt, że plac staje się czymś niezależnym od jezdni. Takie rozwiązanie totalne jest pomysłem świetnym. Pociąga ono jednak swoje konsekwencje, które bezwzględnie należy wydobyć. Oto oddzielony od ulicy plac bardziej jeszcze byłby związany z Katedrą, co podkreślałoby jego charakter religijno-historyczny. A więc i z samej konstrukcji placu wynikałoby, że nie nadaje się on pod pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Sprostowanie. Do odpowiedzi p. Hoppena, zamieszczonej w „K. W." w dn. 5 bm. wkradł się błąd zecerski. Mianowicie ma być „kosztowałoby około 400 zł." zamiast „40 zł.", jak zostało mylnie wydrukowane.

Walka o championat wyżłów ras angielskich



W dniu 2 maja odbyły się na polach pod Radzyminem oryginalne zawody konkurencyjne rasowych psów myśliwskich (wyżłów) ras angielskich, zorganizowane przez Setter Klub w Polsce. W zawodach tych zwanych Field-Trialsy, wzięło udział około 30 psów rasy pointer i setter, prowadzonych przez właścicieli względnie menerów. Zdjęcie nasze przedstawia grupę psów, biorących udział w zawodach o tytuł championa psów myśliwskich

Uwagi władz wojewódzkich do nowego budżetu m. Wilna

Urząd Wojewódzki, jako władza nadzorcza nad samorządem, poczynił na marginesie nowego preliminarza budżetowego miasta szereg zastrzeżeń. Uwagi swoje władze wojewódzkie w dniu wczorajszym przesłały magistratowi, zalecając je do wykonania.

Globalne cyfry budżetu nie uległy zmianie, zatwierdzone zostały w brzmieniu uchwalonym przez Radę Miejską. Władze wojewódzkie uważają, że realność strony budżetowej preliminarza oparta została na przewidywaniach zbyt optymistycznych i dlatego zalecają, celem uniknięcia niedoboru budżetowego, daleko posuniętą oszczędność przy realizowaniu planu finansowego na rok 1937-38.

WODA I KANALIZACJA MUSZĄ POTANIEĆ.

W odniesieniu do budżetu przedsiębiorstw władze wojewódzkie uważają, że przedsiębiorstwo wodociągi i kanalizacja z uwagi na to, że nosi wybitny charakter użyteczności publicznej, nie powinno przynosić tak znacznych zysków, przelewanych na rzecz budżetu administracyjnego. P. wojewoda polecił na przyszłość przy poddawaniu rewizji nowej taryfy opłat za wodę i kanał o wydatniejsze jej obniżenie kosztem pomniejszenia zysków z tego przedsiębiorstwa. W tym roku p. wojewoda taryfy nie obniża ze względu na okres próbny nowego taryfowania.

NIEDOMAGANIA RZEŹNI.

W sprawie rzeźni władze wojewódzkie uważają, że preliminarz budżetowy nie zaspakaja potrzeb organizacji nadzoru weterynaryjnego tak na terenie rzeźni jak i miasta. Rzeźnie powinny posiadać odpowiednie chłodnie oraz zakłady do przeróbki odpadków ubojowych. Tymczasem rzeźnia wileńska urządzeń tych nie posiada, a budżet rzeźni przewidujący przeszło 144 tys. złotych czystego zysku nie przeznacza nic na następujące niezbędne inwestycje:

a) Urządzenia zakładu utylizacyjnego w celu niszczenia wszelkiej padliny oraz mięsa przeznaczonego do zniszczenia, ażeby nie trafiało drogami ubocznymi z powrotem do użytku na przetwory i do konsumcji.

b) Wyrób sztucznego lodu w celu ochładzania mięsa.

Dalej p. wojewoda zaleca dodatkowe zaangażowanie dwóch lekarzy weterynaryjnych, celem usprawnienia nadzoru weterynaryjnego.

GOSPODARKA DROGOWA.

Na gospodarkę drogową w nowym budżecie przewidziano po stronie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych łącznie 495 tys. zł. Władze wojewódzkie uważają, że kwota ta jest zbyt mała z uwagi na b. zły stan ulic, chodników, placów i wielu dróg komunikacyjnych, stanowiących arterie dojazdowe do śródmieścia, zwłaszcza prowadzących od dworca kolejowego do śródmieścia, a także z uwagi na zły stan mostów (na przykład Zwierzyniecki), brak nowych mostów potrzebnych dla normalnych połączeń (np. most przez rz. Wilenkę w pobliżu Tupaciszek). Z drugiej jednak strony władze wojewódzkie przyznają, że w ramach przewidzianych na rb. wpływów rzeczywiście trudno jest przeznaczyć na dział drogowy większą kwotę. Jednak w miarę osiągania dodatkowych wpływów p. wojewoda zaleca

następujące inwestycje:

a) Zabrukowanie ulicy Ułańskiej i Artyleryjskiej;

b) Naprawę jezdni na ul. Wilcza Łapa oraz doprowadzenie do porządku tej ulicy.

c) Doprowadzenie do porządku ul Tuskulańskiej, na której rozpoczęte przez zarząd miejski roboty w roku 1934 (przesunięcie parkanów i usunięcie chodników) do obecnej chwili nie posunęły się naprzód.

W opracowanym przez zarząd miejski programie robót bardzo ważne arterie (ul. Mickiewicza, Kolejowa, Ostrobramska i inne) zwłaszcza dojazdowe do dworca kolejowego — są postawione na dalszych miejscach kolejności robót, a na przykład Szkaplerna, o doprowadzenie której do porządku dopominają się od dawna zainteresowani mieszkańcy, postawiona jest w programie na samym końcu. Władze wojewódzkie uważają to za mankament.

d) Następnie władze wojewódzkie zalecają budowę mostu na Wilence na drodze prowadzącej do kolonii w Tupaciszkach.

e) Budowę mostu przez parów przy kościele na drodze powiatowej do Trynopola.

Władze wojewódzkie nadmieniają wreszcie, że racjonalniejsze byłoby kosztem pomniejszych wydatków na zamianę chodników betonowych — zwiększyć kredyt na naprawę bruków, gdyż przeznaczenie zaledwie 4 procent istniejących bruków do naprawy jest bezwzględnie niewystarczające.

Uwagi wojewódzkie staną się przedmiotem obrad najbliższego plenum Rady Miejskiej. (es).

Z Wojewódzkiego Komit. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wilnie

Ogólna sytuacja na odcinku życia społecznego, w szczególności zaś w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży, uległa znacznemu odprężeniu z chwilą rozpoczęcia działalności przez Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Rozparcelowanie prac między poszczególne sekcje umożliwiło nie tylko dokładne poznanie wzrastających potrzeb ale i lepsze ich zrealizowanie.

Zamierzony cel pomocy dzieciom i młodzieży, mający tak liczne formy, osiąga się w Wilnie za pomocą organizacyj i instytucyj społecznych zblokowanych w Komitecie, na prowincji zaś w drodze ścisłej współpracy z powiatowymi komitetami.

Rozgałęziona struktura organizacyjna, istnienie komórek w najbardziej nawet oddalonych od Wilna miejscowościach — umożliwiły objęcie jak najszerszej rzeszy młodzieży naprawdę potrzebującej pomocy.

Z pomocą Wojewódzkiego Komitetu poszczególne organizacje realizują swoje statutowe założenia, odciążając w ten sposób budżet państwa w dziale wydatków, przeznaczonych na opiekę.

Nie przerywając swych prac wypływających z normalnego toku urzędowania, wydział wykonawczy Komitetu po przez pomoc ze strony Sekcji Kolonialnej i w oparciu o złożone przez poszczególne organizacje projekty — przystąpił do przeprowadzenia planowej akcji kolonialnej, tym bardziej aktualnej, że zbliża się już koniec roku szkolnego.

Należy przypuszczać, iż mimo dalszego znacznego pogorszenia się warunków ekonomicznych, powodujących wzrost ilości dzieci, nad którymi należałoby roztoczyć opiekę przynajmniej w okresie wakacyj szkolnych — akcja ta w roku bieżącym zostanie rozszerzona, obejmując większą jeszcze niż dotychczas ilość dzieci i młodzieży.

Poza tą pracą, która absorbować będzie Wojewódzki Komitet w okresie tylko kilku najbliższych miesięcy, warto wspomnieć o innych zadaniach przez Komitet realizowanych.

Do zadań tych należy:

a) zrealizowanie postulatu potanienia kosztów żywienia dzieci w ochronach dziennych,

b) ujednostajnienie regulaminów wewnętrznych w ochronach dziennych,

c) zorganizowanie centralnego zakupu tranu dla dzieci w ochronach dziennych i szkołach,

d) spowodowanie założenia ogródka jordanowskiego i placów zabawowych.

e) przyczynienie się do zorganizowania poradni prawnej,

f) nawiązanie kontaktu z organizacjami drogą bezpośredniego zetknięcia się z pracą tych organizacyj,

g) założenie ewidencji i kartoteki dzieci korzystających z opieki otwartej.

Zapisy do Państwowej Szkoły Teletechnicznej

Państwowa Szkoła Techniczna w Warszawie przyjmuje kandydatów na dwuletni kurs, który rozpocznie się w czerwcu 1937 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami szkół państwowych, odbytą lub załatwioną służbę wojskową i nieprzekroczone 30 lat życia. Nauka w Szkole jest bezpłatna i trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze II kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po ukończeniu Szkoły słuchacze otrzymują świadectwa teletechników i mogą uzyskać posadę w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Termin składania podań upływa dnia 15 maja 1937 r.

Kurs pszczelarski

Kierownictwo zespołów pszczelarskich Koła Wileńskiego Rodziny Kolejowej urządza dziesięciodniowy kurs pszczelarski który rozpocznie się 18 maja. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela biuro Koła codziennie od godz. 17 do 20 w Ognisku KPW Wilno ul. Kolejowa (naprzeciw dworca kolejowego).

Grad wielkości dużego orzecha

7 bm. w rejonie wsi Supronięta i Krzywonosy, gm. świrskiej, pow. święciańskiego, trwała 4-godzinna burza z ulewnym deszczem i gradem wielkości dużego orzecha. Burza poznosiła mostki, powyrywała jamy w drogach, uszkodziła drzewa owocowe i zasiewy, a grad powybijał szyby w oknach.

Uwadze wyjeżdżających do strefy nadgranicznej

W lutym ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa. Na podstawie tych rozporządzeń wojewoda wileński wprowadził z dniem 15 maja rb. szereg ograniczeń obowiązujących w strefie nadgranicznej.

Dla szerokich rzesz ludności miejskiej i różnych organizacyj społecznych itd. zwłaszcza w okresie letnim, jest najważniejsze, że każda osoba udająca się do jakiejkolwiek miejscowości leżącej w strefie nadgranicznej musi posiadać pozwolenie.

Pozwolenie takie wydaje starosta powiatu (grodzki), w którym zainteresowany mieszka lub w drodze wyjątku starosta powiatu, do którego zainteresowany zamierza się udać.

W interesie osób pragnących wyjechać do strefy nadgranicznej leży, aby podania o wydanie pozwoleń składać na kilkanaście dni przed wyjazdem. Podania są wolne od opłat stemplowych.

Jeśli kto chce przebywać w strefie nadgranicznej na terenach dwuch lub więcej powiatów granicznych, winien zatem posiadać przepustki właściwych starostów.

Urząd Wojewódzki pozwoleń na przebywanie w strefie nadgranicznej nie wydaje.

Z życia Koła LOPP Centrali Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie

Staraniem Koła LOPP. Centrali Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie odbył się w gmachu D. L. P. w Wilnie 20 tygodniowy kurs informacyjny z dziedziny obrony przeciwpożarowej i gazowej. Kurs ten ukończyło z wynikiem pomyślnym 40 członków Koła. Wykładowcami byli prócz instruktorów członków Koła (pp. Auksztulewicz i Szumski) — inspektorzy zaproszeni z obwodu miejskiego LOPP (pp. kaptian Zaborowski, prof. Żarnowski, Zachoronek i Karpowicz). Nadmienić należy, że Koło LOPP przy Centrali D. L. P. w Wilnie posiada własny aparat projekcyjny do wyświetlania przeźroczy wykorzystywany zarówno przez Koło Centrali, jak i przez terenowe Koła LOPP.

Echa wiecu w kinie Mars

W dniu 12 bm. w sądzie okręgowym w Wilnie ma się odbyć sprawa sekretarzą generalnego Z.Z.Z. Jerzego Szuriga oraz Zygmunta Ziółka, oskarżonych o rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny i o nawoływanie do zmiany przemocą ustroju państwa. Sprawa ta jest echem wiecu robotniczego w kinie „Mars" zorganizowanego przez wileński Z.Z.Z. parę miesięcy temu. Szurig i Ziółek przemawiali na tym wiecu. (z).

Na budowie rzeźni i bekoniarni w Nowej Wilejce powstał zatarg

W Nowej Wilejce przy budowie rzeźni i bekoniarni, prowadzonej przez jedną z firm gdyńskich, powstał zatarg między przedsiębiorstwem budowlanym a robotnikami. Robotnicy powołując się na ogólną zwyżkę cen produktów pierwszej potrzeby oraz na wyższe płace przy tego samego rodzaju pracach w pobliskich miejscowościach żądają podwyżki płac o 50 procent.

Dziś w sprawie tego zatargu ma się odbyć konferencja w Inspektoracie Pracy. (z).

Doroczny zjazd „Społem" w Lidzie

W sali konferencyjnej starostwa Powiatowego w Lidzie odbył się doroczny zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców „Społem". Zjazd zgromadził 64 osoby a poświęcony był rozważeniu sprawozdań Rady Okręgowej z działalności za r. 1936.

Rozpatrzono również trzyletni plan rozwoju spółdzielni na terenie powiatów lidzkiego, szczuczyńskiego i wołożyńskiego i omówiono sprawozdanie z bilansu Związku za rok 1936 oraz plan działalności na r. 1937.

Przewodniczył zjazdowi prezes Rady Okręgowej — poseł Józef Zadurski.

Dowiadujemy się, że Zw. „Społem" w okręgu lidzkim zrzesza 65 spółdzielni. Nowych spółdzielni w roku ub. przybyło 5, natomiast 4 spółdzielnie przeszły do okręgu białostockiego.

Obroty hurtowni wyniosły zł. 2.893.000. Składnica w Lidzie — zł. 1.746.758, w Bieniakoniach — zł. 662.592, Bohdanowie zł. 484.275. W stosunku do roku poprzedniego obroty wzrosły o 9,6 proc.

Hurtownia „Społem" zwiększa stale swój udział w obrotach rynku krajowego,

Nadwyżka wynosi brutto 3,66 proc. Zadłużenie odbiorców zł. 3.734, stan obliga wekslowego zł. 119.700. Z powyższego należy wnosić, że trudności hamujące rozwój spółdzielni zostały pokonane.

Zjazd wystawił jako kandydatów do Naczelnej Rady Nadzorczej Związku „Społem": senatora Władysława Malskiego i posła Józefa Zadurskiego. J. B.

Poświęcenie nowego gmachu PKO w Poznaniu

W niedzielę dnia 9 maja rb. odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego gmachu poznańskiego Oddziału PKO, przy Placu Wolności 3.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św., odprawioną w kościele parafialnym Św. Marcina przez Ks. Prałata Dr. Teodora Taczyka. Aktu poświęcenia nowego gmachu, pięknie udekorowanego na tę uroczystość, dokonał w zastępstwie JE. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, który został wezwany do Rzymu — JE. Ks. Biskup Walenty Dymek w asyście licznego duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się p. wicepremier E. Kwiatkowski, p. min. Ulrich i pp. wiceministrowie Rosse i Morawski, przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wojewodą płk. Maruszewskim na czele przedstawiciele wojskowości, samorządu, reprezentowanego przez p. prezydenta m. Poznania E. Więckowskiego, sfer gospodarczych w osobie Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. St. Kałamajskiego, władz PKO reprezentowanych przez p. Prezesa Dr. H. Grubera w otoczeniu członków Rady Zawiadowczej i Dyrektorów Instytucyj oraz delegacyj gospodarczych i społecznych.

Po uroczystym poświęceniu gmachu, w czasie którego chór katedralny odśpiewał szereg utworów i przy udziale licznie zgromadzonej publiczności wygłosił podniosłe przemówienie J. Ekscelencja Ks. Biskup **Dymek**.

JE. Ks. Biskup Dymek zakończył swoje przemówienie serdecznymi życzeniami pod adresem PKO.

Z kolei przemówił p. wicepremier inż. **KWIATKOWSKI:**

„Mamy dzisiaj uroczystość, która tylko pozornie jest lokalną, a w rzeczywistości jest ogólna. Przecież nie otwieramy jednego z tysiąca gmachów, które są rozsiane po całej Polsce. To co powstaje jest to jedna wielka szkoła posiadająca wielkie znaczenie gospodarcze, która sięga do głębi instynktu człowieka. Odbywa się dziś w Poznaniu symboliczne święto w którym docieramy do tych sił, które od najdawniejszych czasów tkwią zarówno w jednostce jak i w społeczeństwie. Reprezentuje ono walkę, która się odbywa nie w imię interesów dnia dzisiejszego, lecz w społeczeństwie. Reprezentuje ono walkę która się odbywa nie w imię interesów dnia dzisiejszego, lecz w imię przyszłości. Toczy się ona wszędzie. Już małe dziecko które idzie do szkoły uświadamia sobie co jest ważniejsze, czy dzisiejszy dzień — radosna zabawa, czy przyszłość. Również człowiek idący do kościoła musi rozstrzygnąć wielki problem walki co ważniejsze, czy życie dziś — czy przyszłość. Ta ustawiczna walka jaka się toczy w państwie na każdym kroku dotyczy tego podstawowego i zasadniczego problemu przyszłości. Kiedy patrzymy na przeszłość naszej Ojczyzny wiemy aż nadto dobrze do jakich rezultatów doszliśmy, kiedy zapomnieliśmy myśleć o przyszłości, a wiedzą najlepiej o tym tu, w Wielkopolsce. Co to jest PKO? Gdyby to był tylko bank lub jedna z instytucyj gromadzących pieniądze i przekazujących je w pewnych kierunkach — to rzeczywiście powód uroczystości byłby za mały —ale PKO jest przedstawicielką kształtowania się psychiki społeczeństwa w myśleniu o przyszłości. Stawia nas w dziedzinę gospodarczą i każe rozstrzygnąć co jest ważniejsze, czy dzień dzisiejszy, czy przyszłość materialna narodu.

Jeżeli PKO ogłasza nam obecnie że posiada 2 i pół miliona składkowiczów, to znaczy, że w społeczeństwie polskim 10 milionów obywateli z rodzinami jest pod jej wpływem. Jest więc olbrzymią szkołą jakiej w Polsce nie posiada największy uniwersytet. Jest to instytucja, która codziennie uczy 10 milionów ludzi, że przecież i w przyszłości powstaną ważne zagadnienia, które muszą być rozwiązane. Dlatego w imieniu rządu i w imieniu własnym jako aktualnie odpowiedzialny za bieg prac gospodarczych i finansowych Polski składam gorące życzenia, ażeby PKO w swoich zamierzeniach osiągnęła jaknajwieksze rezultaty. Uroczystość dzisiejsza związana z poświęceniem i otwarciem tego naszego gmachu PKO na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej jest nowym świadectwem żywotności społeczeństwa myślącego o przyszłości i wielkości Polski".

Następnie wygłosił przemówienie p. **E WIĘCKOWSKI** zaznaczając, że z prawdziwą radością bierze udział jako przedstawiciel gminy m. Poznania w uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO.

Czołowy reprezentant sfer gospodarczych Wielkopolski p. **ST. KAŁAMAJSKI**, Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu omówił ogromny rozrost PKO.

Przemówienie swoje zakończył p. Prezes Kałamajski życzeniami dalszej owocnej pracy.

W imieniu PKO p. prezes Dr. Henryk **GRUBER** w serdecznych słowach podziękował wszystkim dostojnym gościom za zaszczycenie uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO w Poznaniu. Następnie w dalszym przemówieniu podał cyfry dotyczące wzniesionego gmachu tak: budowę rozpoczęto z końcem 1935 r., kubatura gmachu wynosi 32 tysiące metrów sześciennych, przestrzeń zajęta pod gmach — 1740 metrów kwadratowych, gmach składa się z 7 kondygnacyj, użytkowa przestrzeń wynosi 5.520 mtr. kwadr. przy budowie zużyto cegły 1.600.000 szt., cementu 1.500.000 klg., wapna 600 mtr. sześc., stali 650 tys. klg. Na robotach zatrudnionych było dziennie 200 robotników nie licząc robotników zajętych u przedsiębiorców i dostawców. Przy budowie zużyto 72 tysiące dni roboczych, czyli 576 tys. godzin pracy, nie licząc pracy u dostawców i przedsiębiorców. Budowa stoi na 305 palach pneumatycznych i lanych. Instalacje elektryczne obejmują 1820 punktów odbiorczych.

Przechodząc do charakterystyki działalności PKO — Prezes Gruber między innymi podał, że suma wkładów oszczędnościowych wynosi na dzień 30 kwietnia 1937 r. 695 milionów złotych, ilość czynnych książeczek oszczędnościowych wynosi 2 miliony 500 tysięcy. Prezes Gruber podkreślił, iż Wielkopolska korzysta w bardzo znacznym odsetku z kredytów udzielanych przez PKO, gdyż kredyty z funduszów PKO udzielone na terenie Wielkopolski wynoszą około 90% wkładów tego terenu. Przechodząc do szczegółów budowy Prezes Gruber zaznaczył, iż przy budowie zastosowano zasadę korzystania z firm poznańskich poza nielicznymi wypadkami, w których firmy tutejsze nie mogły się podjąć wykonania zamówień. W tych jednak nielicznych wypadkach firmy zamiejscowe zobowiązano do korzystania z rynku miejscowego w szczególności w zakresie robocizny. W rezultacie rynek poznański pokrył ponad 80% zapotrzebowań związanych z budową gmachu.

Prezes PKO zakończył swoje przemówienie słowami: ...„że społeczeństwo m. Poznania to społeczeństwo, które pod względem zrozumienia pracy i przezorności wybija się na czoło miast polskich i będzie miało w PKO aparat ożywiony ambicją służenia jego potrzebom".

Po przemówieniu p. Prezes Gruber przyjął gorące życzenia dalszego pomyślnego rozwoju najpotężniejszej Instytucji oszczędnościowej i dla upamiętnienia uroczystości dokonał rozdania książeczek oszczędnościowych z wkładami pieniężnymi dzieciom Weteranów Wielkopolskich.

Należy stwierdzić z całym uznaniem, że nowy gmach PKO na terenie Poznania jest jednym z najpiękniejszych budynków w mieście i z uwagi na ogólny wygląd oraz położenie w centrum stanowi dla miasta cenny nabytek i daje szereg udogodnień przy obrotach handlowych.

Uroczyste poświęcenie nowej siedziby poznańskiego Oddziału PKO jest nie tylko poświęceniem nowego pięknego gmachu, ale jest również aktem kontynuowania przez tę instytucję na terenie Wielkopolski intensywnej pracy gospodarczej i wychowawczej oraz gorącego poparcia tej akcji przez miejscowe społeczeństwo. Udział czołowych reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego i licznej publiczności w uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO w Poznaniu jest tego najlepszym dowodem.

Wilejka pow.

— **SAMOBÓJSTWO MŁODEGO WIEŚNIAKA.** Dn. 7 bm. Bolesław Sielicki, lat 23 mieszkaniec wsi Mikulino, gm. dołhinowskiej, powiesił się w stodole ojca. Wywiadem ustalono że przyczyną samobójstwa były nieporozumienia w rodzinie.

Święciany

— **KRWAWE BÓJKI.** Dn. 3 bm. w zaśc. Gryczaniszki, gm. kiemieliskiej, w czasie zabawy powstała bójka, wskutek której pokłuty został nożem w plecy i lewą rękę mieszkaniec wsi Jasień, gm. żukojńskiej, Jefim Stiepanow przez Pawła Katyszowa i innych. Stiepanow został umieszczony w szpitalu w Święcianach. Lekarz orzekł, iż doznał on ciężkiego uszkodzenia ciał. Podejrzani do tychczas nie zostali zatrzymani.

Dnia 5 bm. na drodze Święciany — Widze w pobliżu Święcian pobity został Józef Jabłoński, mieszkaniec wsi Gakieny, gm. widzkiej, przez Józefa Słobodę ze wsi Matuki i Stanisława Szakelisa ze wsi Stugle, gm. święciańskiej, za przywłaszczenie zagubionej przez Słobodę podpiski, którą odnalazł Jabłoński i nie chciał oddać. O wypadku tym Jabłoński zameldował na posterunku w Mielegianach, twierdząc, że w czasie pobicia sprawcy zabrali mu z kieszeni 330 zł. Ustalono jednak, że kradzieży tej nie było, a Jabłoński oskarża jedynie z zemsty za pobicie.

— **POSTRZELENIE WIĘŹNIA PODCZAS UCIECZKI.** Dnia 6 bm. został postrzelony więzień Władysław Alechimowicz, odbywający karę 6 miesięcy aresztu. Alechimowicz usiłował zbiec z więzienia i w chwili przełażenia przez płot został postrzelony przez strażnika. Wiceprokurator powiadomiony.

— **DUŻY POŻAR.** 4 bm. we wsi Michnowicze, gm. świrskiej, spaliły się domy mieszkalne, chlewy, spichrze, sprzęt domowy i zboże ze stodołami Józefa Sulżyckiego i Michała Bakuły. Straty wynoszą ogółem zł. 13.000. Pożar powstał wskutek wadliwego komina w domu Józefa Sulżyckiego.

— **PIENIĄDZE NALEŻY PRZECHOWYWAĆ W PKO.** 6 bm. mieszkanka wsi Kościelwicze, gm. Rukojnie, zameldowała na miejscowym posterunku, że skradziono jej w gotówce 2,730 zł., ukryte w warzywni.

Słonim

— **OBOZY WYPOCZYNKOWE DLA CZŁONKÓW PTK.** 8 bm. odbyło się w Słonimie posiedzenie Zarządu Polskiego T-wa Krajoznawczego, na którym uchwalono zorganizować 3 obozy krajoznawczo-wypoczynkowe dla członków oddziału PTK, a mianowicie:

1) krajoznawczy — w Częstochowie od dnia 18 czerwca do 22 czerwca rb. na 80 osób,

2) wypoczynkowo krajoznawczy — w Wielkiej Wsi Hallerowie od 5 do 15 lipca rb. na 10 osób,

3) wypoczynkowo-krajoznawczy — w Zaleszczykach od 16 do 25 sierpnia rb. — na 10 osób.

Koszt przejazdu uczestników koleją w 3 kl. do Częstochowy i z powrotem wyniesie zł. 11,80, do Hallerowa — zł. 14,20, i do Zaleszczyk — zł. 15.

Zarząd uchwalił zwrócenie się do rady miejskiej w Słonimie w sprawie przydzielenia lokalu dla muzeum, gdyż dotychczasowe pomieszczenie jest za szczupłe.

Smorgonie

— **Zmiana proboszczów.** W tych dniach wyjechał proboszcz miejscowej parafii ks. Klucka. Na jego miejsce przybył ks. proboszcz Biernacki z Międzyrzecza. Dotychczasowy proboszcz udaje się na kurację zdrowotną. Podczas swej przeszło dwuletniej działalności na stanowisku miejscowego proboszcza zyskał tu ogólną sympatię wszystkich parafian. Jego energii i zapobiegliwości parafia ma wiele do zawdzięczenia. Przede wszystkim dzięki jego staraniom odrestaurowano b. zaniedbany i zapuszczony kościół, dając mu gustowną szatę zewnętrzną i wewnętrzną.

Społeczeństwo katolickie Smorgoń i okolicy z żalem żegna dotychczasowego ks. proboszcza.

— **Przetarg na bezpańskie place.** W ostatnich dniach Zarząd Miejski urządził ponowny przetarg na bezpańskie place na terenie miasta. Zgłosiło się dużo chętnych, rozparcelowano puste dotąd place, na których zawrzała gorączkowa praca celem uporządkowania ich i zużytkowania.

— **POŻAR.** Podczas nieobecności leśniczego p. Kwiatkowskiego wybuchł w ub. niedzielę w leśnictwie Zawille koło Smorgoń pożar. Dzięki energicznej akcji domowników i straży pożarnej z Klidzinięt zdołano pożar zlokalizować. Spalił się dach domu mieszkalnego. Przyczyny pożaru dotąd dokładnie nie ustalono.

Dzisna

— **ZWŁOKI NOWORODKA.**

30 ub. m. na gruntach folw. Szo, gm. prozorockiej, znaleziono zwłoki noworodka, owinięte w szmaty. W toku wywiadów policja ustaliła, że matką jest mieszkanka zaśc. Iwis, która w drugiej połowie kwietnia wyjechała na roboty sezonowe do Łotwy.

— **SPŁONĄŁ CAŁY DOBYTEK.**

W fol. Wierieciejе, gm. porpliskiej, 1 bm. spalił się dom mieszkalny, chlew, 2 świnie, około 6 i pół t. ziemniaków, ubranie i sprzęty gospodarskie Pawła Kaczana. Straty wynoszą zł. 1500. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników. Podczas akcji ratunkowej został lekko poparzony Antoni Kaczan.

Głębokie

— **56 ogrodów działkowych.** Do Głębokiego przybył delegat Funduszu Pracy z Wilna, który na miejscu omówił sprawę założenia ogródków działkowych dla bezrobotnych w Głębokiem. W związku z tym wyłoniono komitet, któremu poręczono założenie 56 ogródków działkowych na obszarze 2 ha gruntów miejskich. Akcję organizacji ogródków wspomaga Fundusz Pracy. Na obsianie ogródków bezrobotni otrzymają nasiona. Opłata roczna wynosi 2 zł od ogródka.

Hodowla koni w pow. oszmiańskim

6 bm. odbył się w Oszmianie doroczny zjazd Koła Hodowców Koni. Ze złożonego sprawozdania wynika, że na terenie pow. oszmiańskiego hoduje się specjalny typ konia t. zw. lekko pogrubionego, pochodzącego ze skrzyżowania reproduktorów szwedzkich z klaczami krajowymi. Poza tym ziemiaństwo i w pewnej mierze ludność wiejska hodują konie półkrwi angielskiej. Wartość hodowanego tu typu konia, jako doskonale przystosowanego do naszych warunków klimatycznych, o wiele przewyższa czysty typ szwedzki, stwarzając jednocześnie nowy typ konia o coraz bardziej ustalającym się określeniu konia oszmiańskiego.

Koło sprowadza z zagranicy reproduktorów podług wskazówek instruktora hodowli koni.

Obecnie na terenie koła było 320 klaczy zarodowych, przy czym liczba ich wzrosła w ostatnim roku z 213 sztuk.

Systematycznie dwa razy do roku odbywają się przeglądy koni połączone z zakupem dla celów wojskowych. W roku ub. sprzedano dla wojska 148 koni na ogólną sumę 110 tysięcy złoych. Przeciętna cena jednego konia wynosiła 700 — 800 zł. przy cenie najniższej 450 zł.

Ożywiony w pow. oszmiańskim eksport koni w dużej mierze przechodzi przez Koło, kierując się głównie do Włoch i Szwajcarii.

Na czele zarządu Koła stoi p. Witold Czyż, ponownie wybrany na prezesa na nowy okres pracy. Liczba członków obecnie wzrosła z 356 do 638 i obejmuje cały teren powiatu.

W uznaniu zasług dla rozwoju Koła Zjazd przyznał tytuł członka honorowego instruktorowi hodowli koni mjr. Steckiewiczowi.

Znowu pocisk rozszarpał chłopca

7 bm. Konstanty Sawicz, lat 13, zam. w Krewie, pow. oszmiańskiego podczas paszenia bydła znalazł pocisk artyleryjski z czasów wojny, który włożył do rozpalonego ogniska. Pocisk eksplodował, kalecząc go bardzo ciężko. Po dostarczeniu Sawicza do lekarza w Krewie — chłopak zmarł.

Nielegalne zabiegi sieją śmierć

5 bm. zmarła wskutek dokonanego na niej nielegalnego zabiegu spędzenia płodu Helena Łapuszyńska, zam. w zaśc. Wołożyno, gm. woropajewskiej pow. postawskiego. O wypadku tym zameldował na posterunku w Kuropolu mąż zmarłej Nikanor Łapuszyński, twierdząc, że zabiegu dokonała akuszerka Maria Dryjska, zam. w Postawach.

8 bm. do szpitala w Święcianach przywieziono beznadziejnie chorą Grasyldę Witkiewiczową, lat 23, mieszkankę maj. Nowy Dwór, gm. podbrodzkiej, która przesłuchana pod przysięgą zeznała, że płód spędził jej felczer Stanisław Piotrowski, skutkiem czego nastąpiło zakażenie.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

6

POWIEŚĆ

Z jego odezwaniem się szepty ustały. Poprosił mnie grzecznie ze sobą do pacjenta w pokoju nr. 301, więc musiałam iść, lecz wyrwałam się, jak mogłam najprędzej, żeby zbadać, kto był w pokoju Dione i co mogły oznaczać te dziwne szepty.

Ale korytarz był cichy i pusty, a mój pacjent musiał spać, gdyż oddychał równo i spokojnie i nie odezwał się do mnie. O ile się mogłam zorientować wszystko było w porządku

Podsłuchane słowa brzęczały mi echowo w uszach. Nie powiem, żebym je wzięła na serio. Ludzie lubią nadużywać silnych wyrażeń w celach retorycznych. Głowiłam się tylko nad tym, kto to mógł rozmawiać. Jedna musiała być Dione, a kto drugi?

O jedenastej wieczorem szpital nie przyjmuje odwiedzających, a personel ma ściśle wyznaczone miejsca. Po korytarzach i pokojach chorych nikt się nie włóczy, żadni nieproszeni goście. Naturalnie, często się zdarza, że korytarze są puste, bo pielęgniarki siedzą u chorych, ale pacjenci są o tej godzinie w łóżkach. Piotr Melady nie mógł być w pokoju córki, gdyż spał. Ellen Broody też nie. Mogła być Nancy, chociaż gwałtowne szepty takiej treści między nią i pacjentką wydawały mi się nie do pomyślenia.

W rezultacie doszłam do wątpliwego przekonania, że musiała to jednak być Ellen i że Dione chciała ją zmusić do obejścia jakiejś reguły szpitalnej (pielęgniarki miewają takie scysje z kapryśnymi pacjentami), a ona się nie zgadzała. Nie było to zadowalające wyjaśnienie, ale lepszego nie znalazłam

Kiedy Nancy wyłoniła się z pokoju nr. 302 i odpowiedziawszy na sygnał świetlny w połowie korytarza, usiadła koło biurka, podeszłam do niej i zapytałam, czy w ciągu ostatniej godziny był kto w naszym skrzydle. Oczywiście ,oprócz pielęgniarek.

— Waśnie przyszedł dr. Kunce—odparła obojętnie. — Jest teraz w pokoju 301. — Zrobiła ... na karcie i położywszy ją z powrotem na miejsce, oparła się o białą, metalową poręcz krzesła. Wyglądała na zmęczoną. — Och co za noc! Co za łaźnia! — westchnęła, dotykając czoła i ust maleńką chusteczką.

— Prawdziwa łaźnia — odezwał się za nami głos Ellen Brody, która ma denerwujący zwyczaj wyrastania jak spod ziemi. — Panno Saro, niech mi pani podpisze tę kartkę. Ach, nie, ciągle zapominam że to panna Nancy jest teraz superintendentką. Panno Nancy, nie mogę znaleźć klucza do pokoju aptecznego.

Wszystkie trzy spojrzałyśmy na haczyk nad biurkiem, przeznaczony specjalnie dla tego klucza.

— Nie ma — rzekłam. — Może został w drzwiach

— Nie, proszę pani,. Patrzyłam. Nie ma. Myślałam, że może panna Nancy zabrała.

Spojrzałam na Nancy i uderzyła mnie niezwykła bladość jej twarzy i błyski gniewu w zmęczonych oczach. Faktycznie nie miała się czego gniewać, gdyż często zdarza się, że pielęgniarki zarzucają klucze.

— A! — rzekła nagle, sięgając do kieszeni fartucha. — Ja go miałam. Musiał mi gdzieś wylecieć. Panno Ellen, niech pani zajrzy pod 302. Może wypadł mi z kieszeni, kiedy poprawiałam poduszkę. A może go upuściłam w....

Nie kończąc zdania pobiegła w głąb korytarza.

Nie wzięłam udziału w poszukiwaniach, nie zauważyłam nawet, gdzie go szukały. Nancy prędko znalazła klucz i wróciwszy, wręczyła go Ellen, która zniknęła odrazu w drzwiach pokoiku aptecznego.

Upalna duszność nocy zdawała się nie słabnąć, a potęgować. Ciężko było oddychać i każde poruszenie sprawiało trudność.

Dziwne to, jak żywo pamiętam najdrobniejsze i pozornie najbłahsze wypadki, tych paru przedpółnocnych godzin siódmego lipca. Pewnie dlatego, że w okropnym powikłaniu, które nas już ogarniało w swoje skręty, wszystkie one odegrały złowrogą rolę. Pamiętam nawet, jak dr. Kunce dzwonił po windę, i czekając na ukazanie się mętnego, czerwonego światła za matowo oszklonymi drzwiami, stał i patrzył na jasne włosy Nancy. Pamiętam wyraz jego ciemnych, podłużnych oczu, ocienionych jedwabistymi rzęsami. Po chwili złocone drzwiczki windy zasunęły się cicho i podłużna plama czerwonej jasności, zjechała w dół. W minutę potem wróciłam na swoje łóżko polowe w pokoju pacjenta. Przybycia dr. Harrigana nie widziałam. Później dowiedziałam się, że kiedy z suteren doleciał cichy, lecz wyraźny głos dzwonka, sygnalizującego północny posiłek i po korytarzach rozeszła się słodka woń kawy, był w pokoju żony.

Woń, choć słaba, była nieodparta. Wstałam, popatrzyłam na pacjenta i wyszłam na korytarz, gdzie spotkała się twarz w twarz z Lillian Ash.

Nie byłoby w tym ,oczywiście, nic nadzwyczajnego, gdyby nie wyraz jej twarzy, ściągniętej dziką trwogą.

Tak. To nie był ani przestrach, ani obawa, ani niepokój, tylko trwoga.

(D. c. n.)

Harcerze pow. święciańskiego złożą hołd pamięci Marsz. Piłsudskiego w Zułowie

W drugą rocznicę zgonu Wielkiego Syna ziemi święciańskiej Józefa Piłsudskiego, Komendant Kresowego Hufca Zw. Har. Pol. w Święcianach organizuje w Zułowie, w dniach od 8 do 13 maja b. r. koncentrację wszystkich drużyn harcerskich z terenu powiatu.

W koncentracji weźmie udział paręset harcerzy ze wszystkich szkół. Program koncentracji przewiduje mszę polową, złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego, ćwiczenia polowe i musztrę, zawody sportowe, wykłady, gry, zabawy, rozrywki i gawędy obozowe, poznanie zabytków i okolic Zułowa, oraz przyjęcie delegacyj sztandarowych wszystkich szkół Okręgu Szkolnego Wileńskiego, które przybędą w dniu 11 maja b. r. do Zułowa, celem złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka na Jego rodzinnym zagonie.

Harcerze w Zułowie obozować będą pod namiotami. Opiekę nad wyszkoleniem i musztrą obejmuje Powiatowa Komenda WF. i PW. w Święcianach, resztę programu, jak również sprawy wychowawcze, organizacyjne, gospodarcze i zdobycie funduszów załatwia we własnym zakresie Komenda Kresowego Hufca Zw. Har. Pl. w Święcianach.

Największe zasługi w tej wielkiej i pożytecznej pracy przypadają p. Maciusowiczowi naucz. gimnazium, p. Filonikowi i nauczycielstwu szkół powszechnych pow. święciańskiego.

A. Z.

Sprawcy zabójstwa przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Lidzie toczyła się sprawa Leona Dominika i Anny Odamonisów, pochodzących ze wsi Kiwance, powiatu lidzkiego, oskarżonych o zabójstwo. Leon Adamonis, lat 20, w miejscowości Kiwance w nocy na 25 stycznia rb. uderzył kopaczką po głowie Józefa Żuromskiego, i spowodował śmierć wskutek złamania czaszki.

Dominik i Anna Adamonisowie pobili jednocześnie Józefa Żuromskiego, który wkrótce zmarł.

Na rozprawie sądowej wszyscy oskarżeni do winy nie przyznali się.

Dłuższe przemówienie wygłosił prokurator Babicki, który poddał szczegółowej analizie psychikę oskarżonych podkreślając ich skłonność do przestępstw i domagając się surowego wymiaru kary.

W wyniku rozprawy sąd skazał Leona Adamonisa na 4 lata więzienia i Dominika Adamonisa na 2 lata, Anna Adamonis została uniewinniona.

KRONIKA

MAJ
11
Wtorek

Dziś Mamerta i Maksyma
Jutro Pankracego M.

Wschód słońca — g. 3 m. 23
Zachód słońca — g. 7 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 10 V. 1937 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 8
Opad 1,3
Wiatr południowy
Tendencja bez zmian
Uwagi: Rano pochmurno, deszcz, wieczorem pogodnie.

Przepowiednia pogody w/g PIM-u do wieczora dn. 11. 5. 37 r.: Na ogół dość pogodnie, ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Miejska opieka nad dziećmi i młodzieżą. Władze miejskie zamierzają poświęcić więcej uwagi zagadnieniu opieki nad dziećmi i młodzieżą. W tym celu radziecka komisja zdrowia, pracy i opieki społecznej. wyłoni ma na posiedzeniu w dniu 14 bm. specjalną podkomisję która czuwać będzie nad tymi sprawami.

Poza tym na posiedzeniu tym ustalone będą opłaty za umowo chorych w koloniach opieki rodzinnej.

— Subwencja na szkolnictwo żydowskie miejskiej kom. kult.-oświat. Na dzień 11 bm wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej. Na porządku obrad figuruje sprawa 16 tys. złotych, skreślonych z subwencji na rzecz szkolnictwa żydowskiego. Wobec zmniejszenia globalnej sumy subwencyj nasuwa się kwestia jakim szkołom żydowskim mają być zmniejszone dotacje miasta.

Ponadto komisja kulturalno - oświatowa rozpatrzy podanie właściciel kina „Mars" ubiegających o zezwolenie na prowadzenie poza kinem również działu teatralnego i koncertowego.

— Zbiórka dzieci zakwalifikowanych do pierwszego turnusu na kolonie letnie. Z dniem 20 bm rozpoczynają się kolonie letnie w majątku miejskim Leoniszki. Ogółem z kolonii korzystać będzie 1200 dzieci w trzech turnusach. Dla dzieci zakwalifikowanych do pierwszego turnusu, zostala wyznaczona zbiórka na dzień 18 bm o godz. 11-ej na dziedzińcu magistratu (Dominikańska 2). 19 bm nastąp kąpiel i wyjazd dziewczynek. 20 bm. — chłopców.

WOJSKOWA.

— Kto staje przed Komisją Poborową? Dziś 11 maja przed Komisją Poborową (Bazyliańska 2) winni stawić się wszyscy poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę K, zamieszkali w obrębie I, II, i III komisariatów PP.

Jutro 12 maja z powodu drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego Komisja Poborowa nie będzie czynną.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet prosi członkinie Zrzeszenia o przybycie w dniu 12 maja br. do lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, by o godz. 9 min. 30 wyruszyć do bazyliki na uroczyste nabożeństwo, a potem wspólnie złożyć hołd Sercu Marszałka na Rossie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środa Literacka z udziałem literata lwowskiego Teodora Parnickiego odbędzie się we czwartek 13 bm.

Szczegóły jutro.

— Odczyt w ZPOK. We czwartek 13 bm, w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3/5—3 p. inż. Stanisława Dziewanowska mówić będzie „O sposobach zdobienia balkonów i okien".

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zaprasza na ten odczyt członkinie Zblokowanych Organizacyj Kobiecych i wszys tkich, którzy się interesują sprawą ukwiecenia domów wileńskich.

— Zarząd Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Wilnie komunikuje, że w sobotę dnia 22 maja rb. o godz. 17 w pierwszym, a o godz. 17.30 w drugim terminie, w lokalu Oddziału Z. S. „Monopol Tytoniowy" przy ul. Makowa 17, odbędzie się Zwyczajne Doroczne Walne Zebranie delegatów Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego m. Wilna.

— Zarząd Wileńskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów podaje do wiadomości, że we czwartek 13 maja br. o godz. 19.30 odbędzie się w sal Nr. 1. Sądu Okręgowego w Wilnie odczyt Pana dra Jana Rulskiego na temat „Wrażenia z Londynu". Goście mile widziani.

AKADEMICKA.

— Sekcja wioślarska AZS w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy nowych członków są przyjmowane codziennie (prócz niedziel i świąt) na przystani AZS ul. Kościuszki 12 od godz. 18—20-ej.

Nauka wiosłowania odbywa się od godz. 17 — 20.

Od dnia 24 bm sekcja organizuje po pularny kurs nauki wiosłowania dla USB i SNP za opłatą 1 zł. Zapisy do dnia 21 bm. na przystani.

NOWOGRÓDZKA

— Kościół św. Michała ma być odrestaurowany. Staraniem ks. dziekana Daleckiego, powołany został Komitet Obywatelski, który ma zająć się remontem kościoła św. Michała. Przewidziany jest remont sufitu, fundamentu i odnowienie ornamentacji ołtarzy. Prowizoryczny kosztorys robót wynosi 35 tys. złotych. Zebranie Komitetu odbyło się w sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem wicewojewody Kaczmarczyka. Na tym zebraniu wybrano Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: wiceprezes Sądu Okręgowego — Jodko - Narkiewicz, rejent Tarnecki, dyr. Dobrowolski, p. Stefanowicz, dr. Szymanowski, p Jundziłł - Baliński, p. P. Sadowski, inż. Amon i p. Wielowiejski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: inż. Tarnowskiego, dyr. Starka i p. Moraczewskiego.

— „Tydzień Strzelca". Zarząd Powiatu **Z. S. Nowogródek**, w związku z mającym się odbyć tygodniem propagandy wydał następującą odezwę:

OBYWATELE! W dniach od 23 do 30 maja 1937 roku we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach żeńskich i męskich Związku Strzeleckiego w powiecie nowogródzkim organizujemy „Tydzień Strzelca". Związek Strzelecki, który — przez swój czyn zbrojny, przez Pierwszą Kompanię Kadrową, przez Legiony — przyczynił się do wywalczenia Niepodległości, dziś wychowuje swych członków na świadłych i pożytecznych Obywateli Państwa. a jednocześnie przygotowuje ich na czynnych obrońców granic Rzeczypospolitej.

Tydzień powyższy ma przypomnieć społeczeństwu, czym jest Związek Strzelecki i do czego dąży, oraz ma powiększyć fundusze na wychowanie i szkolenie Obywatelek i Obywateli, świadomych swych obowiązków i zdolnych do największych ofiar na rzecz Państwa.

Dlatego też apelujemy: Przyjrzyjcie się naszej wszechstronnej pracy wychowania obywatelskiego młodzieży żeńskiej i męskiej, wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, dokształcania zawodowego, spełniania bezinteresownych czynów obywatelskich. Wstąpcie do naszej świetlicy, przeczytajcie naszą „Ścienną gazetkę strzelecką", złóżcie ofiarę na „Skarb Strzelecki", oraz zapiszcie się na czynnych lub współdziałających członków. Rodzice proszeni są, by pozwolili swoim dzieciom w wieku poza szkolnym (14—16 lat) zgłaszać się do hufców „Orląt".

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Nowogródek, ul. Beczkowicza 40, tel. 24.

— Remont kina miejskiego. Zarząd miejski zdecydował wreszcie pokryć „żebra" ścian kina miejskiego tynkiem i pobielić. Ostatecznie nie ma wyjścia bo kino miejskie daje bądź co bądź sześć tysięcy zł. rocznego dochodu, szkoda więc rozrzucać budę, zwłaszcza gdy nie ma w Nowogródku drugiego kina i takiej sali.

Może się nie zawali...

LIDZKA

— Uroczystości w dniu 12 maja. Dzień 12 maja, jako rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie dniem uroczystej powagi i skupienia.

O godz. 10 odprawione będą nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań, po czym o godz. 12-ej zostanie urządzony specjalny obchód w Lipniszkach, na który wyjadą z Lidy przedstawiciele władz i organizacyj.

Wieczorem o godz. 8.40 do 8.45 nastąpi bicie we wszystkie dzwony a elektrownia miejska przyćmi na ten czas światło. następnie do godz. 8.48 nastąpi chwila absolutnej ciszy.

Zatarg robotniczy w cegielniach

W trzech cegielniach wileńskich, należących do Uciechowskiego i Purty, wybuchł strajk. Formalną przyczyną zatargu jest zwolnienie przez pracodawcę delegata robotniczego, jak twierdzą robotnicy, bez żadnych podstaw. W rzeczywistości zaś chodzi o sprawy bardziej istotne i aktualne od szeregu lat.

Jak już nieraz pisaliśmy, w cegielniach wileńskich od paru lat robotnicy nie otrzymują w większości wypadków w terminie zarobków. Pracodawcy, zasłaniając się brakiem gotówki i wykorzystując obawę robotników przed utratą pracy, wypłacają przeważnie tylko część zarobków tygodniowych w gotówce, na resztę zaś albo wystawiają kwity, albo każą czekać. Zresztą w obu tych wypadkach na jedno wychodzi. Nieraz robotnicy muszą czekać po kilka miesięcy na wypłatę całej sumy zarobków.

Przed paru miesiącami, kreśląc sylwetkę pracownika cegielni, opisaliśmy taki wypadek wypłaty zarobków po około 4 miesiącach, od unieruchomienia cegielni na okres zimy.

Oczywiście robotnicy są z tego stanu rzeczy bardzo niezadowoleni i nieraz już próbowali z tą bolączką walczyć. Niestety, jak dotychczas bezskutecznie.

W roku bieżącym, po uruchomieniu na wiosnę cegielni wileńskich, powtórzyła się historia lat poprzednich. Przy wypłacie zarobków tygodniowych oświadczono robotnikom, że wskutek braku gotówki, otrzymają tylko część należności za pracę, na resztę zaś mogą otrzymać kwity. Robotnicy zaprotestowali przeciwko temu i wybrali delegację, która miała szukać porozumienie z właścicielami cegielni. Do porozumienia nie doszło, natomiast pracodawca zwolnił niespodziewanie jednego z najbardziej czynnych delegatów robotniczych. W odpowiedzi na to robotnicy ogłosili strajk, domagając się przyjęcia zwolnionego.

Należy przypuszczać, że inspektor pracy wejrzy autorytatywnie w stosunki panujące w cegielniach wileńskich, i wreszcie po kilku latach nieprzestrzegania przez niektórych pracodawców elementarnej zasady, wypłacania robotnikom w terminie pełnych zarobków, uzdrowi je.

(w).

RADJO

WTOREK, dnia 11 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.00 — Dziennik poranny. 7.10 — Program dzienny. 7,15 — Audycja dla poborowych. 7,35 — Informacje i giełda rolnicza. 7,40 — Muzyka poranna. 8,00 — Audycja dla szkół. 8.10—11,30 — Przerwa. 11,30 — Kukiełki Śląskie. 11.57 — Sygnał czasu. 12,00 — Hejnał. 12,03 — Utwory Franciszka Szuberta 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 — O zwalczaniu chorób i szkodników roślin w okresie wiosennym — wyg. Janina Turska. 13.00 — Muzyka popularna. 13.15 — Audycja muzyczna dla młodzieży szkół średnich, organizowana przez Kuratorium Szkolne w Sali Miejskiej. 14,00 — 15.00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15.15 — Kastaniety. 15.25 — Życie kulturalne. 15.30 — Odcinek prozy. 15.40 — Program na środę. 15.45 — Z polskich oper. 16.00 — Ze spraw litewskich w języku polskim. 16.15 — Skrzynka P. K. O. 16.30 — Pieśni ludowe góralskie i śląskie. 17.00 — Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść mówiona. 17.15 — Wileńska Orkiestra P. R. 17.50 — Jak pozbyłem się upiora — monolog. 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Sport. 18.20 — Ratujcie dusze nasze — słuchowisko Romana Piotrowskiego i Henryka Soroki. 18.50 — Pogadanka. 19.00 — Problemy współczesnego wychowania. 19.20 — Recital śpiewaczy Fiorenza. 19.50 — Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20.05 — Mów do mnie jeszcze. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 — Pogadanka. 21.00 — Muzyka salonowa. 21.45 — W stulecie śmierci Johna Fielda, zwiastuna Chopina. 22.25 — Od Robinzona do Sieroszewskiego. 22.40 — Tańczymy. 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23,00 — Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we wtorek wieczorem o godz. 8.15 po cenach propagandowych współczesna sztuka „Małżeństwo".

— Jutro w środę w 2-gą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego — przedstawienie zawieszone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o g. 8.15 wiecz. „TANCERKA Z ANDALUZJI", jedna z najweselszych operetek sezonu z J. Kulczycką, M. Wawrzkowiczem i M. Tatrzańskim w rolach popisowych. Ceny propagandowe.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— Dziś, wtorek 11 maja powtórzenie rewii p. t. „100% humoru" z udziałem Barbary Halmirskiej.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9,15.

— Dziś koncert Dawida Ojstracha o godz. 8.30 w sali b. Konserwatorium koncert fenomenalnego wirtuoza Dawida Ojstracha. Przy fortepianie laureat II międzynarodowego konkursu chopinowskiego A. Diakow. Bilety w kasie konserw.

GRYMASY DNIA

Wywiadowca policji kończąc obchód nocny, przypatrywał się promiennym narodzinom dnia, gdy nagle spostrzegł dość dziwną sylwetkę. Mężczyzna w dobrym ubraniu i dobrym płaszczu, słaniając się nieco na nogach kroczył po chodniku... boso.

Policjant zapomniał o pięknie poranku i począł śledzić nieznajomego. W pewnej chwili tamten przystanął, popatrzył na szyld mistrza szewskiego i nieco pewniejszym krokiem zbliżywszy się do drzwi warsztatu zapukał.

Pukał dość długo. Wreszcie został wpuszczony. Wywiadowca spokojnie czekał, zanim nieznajomy znowu nie ukazał się na ulicy. W toalecie jego zaszła widoczna zmiana. Nie miał już na sobie płaszcza, natomiast na nogach błyszczały w promieniach poranku nowiuteńkie lakiery.

Wtem obserwowany odwrócił się i zapytał wywiadowcę, gdzie mieści się najbliższy posterunek policji.

— Zaprowadzę pana...

W komisariacie wyszła na jaw taka historia. Pan, który wzbudził ciekawość wywiadowcy okazał się mieszkańcem z pobliskiego miasta, przybyłym na pogrzeb ś. p. Puchalskiego.

Po przybyciu do Wilna zajrzał na pokrzepienie do knajpy przy ulicy Szopena. Tam zawarł kieliszkową znajomość. Wypadki potoczyły się w wartkim tempie. P. J. nie przypomina ich jednak sobie dokładnie. Wie, że do towarzystwa dołączył się jakiś osobnik, że butelki zmieniały się jedna po drugiej, aż wreszcie całkiem stracił przytomność. Ocucił się z zimna. Leżał na mokrej trawie bez bucików i bez portfelu, w którym znajdowały się niektóre dokumenty i 76 zł.

Oprzytomniawszy p. J. wstąpił po drodze do szewca, gdzie pod zastaw płaszcza nabył buciki.

Nie ulegało wątpliwości, że został obrabowany przez przygodnych znajomych z knajpy. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. Wieczorem w tej sprawie zatrzymano stałego mieszkańca „Cyrku" przy ulicy Połockiej 4, Władysława Jaśkiewicza, znanego złodzieja „wizera", który ostatnio zadomowił się w Wilnie. Że policja tym razem trafiła na właściwy ślad potwierdza ta okoliczność, że podczas rewizji w kieszeni Jaśkiewicza znaleziono zrabowany p. J. portfel.

* *

Mendel Cypelewicz z ul. Piłsudskiego 54 znany był policji od lat. Cypelewicz nie tylko kradł. „Trudnił" się również wymuszaniem. Gdy zjawiał się na sali bilardowej, gracze kornie płacili za niego, ustępowali mu miejsca i chętnie „przegrywali", wiedząc z góry, że wygrana będzie ich kosztowała drożej. Przed kilku miesiącami, dokonawszy w mieście szeregu kradzieży i wymuszeń, Mendka — bandyta — taką bowiem nazwę miał w świecie przestępczym, — czując, że policja drepcze mu po piętach „czmychnął" z Wilna. Rozesłane listy gończe pozostały bez echa. Dopiero po upływie kilku miesięcy wyszło na jaw, że „żulik" wileński jął się nowych „interesów".

Zadomowił się on w Kowlu pod przybranym nazwiskiem i tam u niejakiej Chasi Chemodow, pod obietnicą ożenku, wyłudził posag w wysokości 200 dolarów i znowu zbiegł.

Policja przed kilku dniami otrzymała informacje, że niebezpieczny wydrwigrosz przebywa w Wilnie. Na ślad jego nie można było narazie natrafić. Dopiero wczoraj o godzinie 2 w nocy został on poznany na ulicy przez funkcjonariuszy Wydziału śledczego i osadzony w więzieniu.

* *

W t. zw. pasażu Bunimowicza przy ulicy Zawalnej 21 mieścił się od kilku tygodni „Bazar Palestyński". Wystawione były m. in. narzędzia ślusarskie i mechaniczne wyprodukowane przez uczniów żydowskiej szkoły technicznej przy towarzystwie „Ort".

Onegdaj bazar zamknięto, zaś wczoraj nieznani sprawcy przedostawszy się do lokalu przy pomocy otwarcia drzwi podrobionym kluczem skradli wszystkie eksponaty.

Jak dotychczas jednak na ślad złodziei nie natrafiono.

* *

Ulica Żydowska ma swoją sensację. Niejaka Michla Cypińska, młoda wdowa i matka trojga dzieci, zakochała się w kupcu oszmiańskim Epszteinie. Cypińska porzuciła troje maleństwa, kupiec prawowitą małżonkę i para zakochanych zbiegła nie wiadomo dokąd, zawierając, jak twierdzą wtajemniczeni, nieprawny związek małżeński, który może zostać zakwalifikowany jako bigamia. Dzieci umieszczono w przytułku.

* * *

Do baru Wieczyńskiego przy ul. Zawalnej wpadł jak bomba młody człowiek.

— Mistrzuniu! Stawiaj wódkę, przyprowadziłem... Smętka.

— Kogo? Smętka? Tego samego, co to nagle spódnicę na spodnie zamienił?

— A no tak! Tego samego! Poznałem ją, tfu! myślę, go, na dworcu wileńskim. Uciekł właśnie z Warszawy, gdzie ci gazeciarze mu dokuczali i chce odpocząć w Wilnie...

Knajpiarz cały zamienił się w uosobienie ciekawości. Za chwilę do knajpy wkroczył młody człowiek, istotnie o podobnej do dziewczęcia twarzy.

— Ni pies ni wydra — pomyślał, pałający ciekawością knajpiarz i z miejsca zaaplikował „Smętkowi" i Józefowi Białkowskiemu (tak się nazywał ów młody człowiek, który przyprowadził interesującego gościa) po służbowym. Za jednym poszedł drugi. Pan Smętek opowiadał ciekawe rzeczy, a Wieczyński stawiał i stawiał. Po upływie pewnego czasu wszyscy trzej byli pijani. Knajpiarz stawał się z chwili na chwilę coraz bardziej natarczywy. Chciał się koniecznie dowiedzieć jak to było? Jak to się mogło stać? W czym tkwi sęk?

„Smętek", który był narazie potulny jak baranek, wreszcie stracił panowanie nad sobą i „poczęstował" gospodarza kuflem po głowie. Powstała bijatyka, którą zlikwidowała policja.

Wyjaśnienie nastąpiło w komisarjacie. Rzekomym Smętkiem okazał się 18-letni Jan Przykowski zam. na Nowym Świecie, który, aczkolwiek posiada subtelne rysy twarzy, nigdy dziewczyną nie był, zaś Białkowski zainscenizował całą tę komedię, jak twierdzi, w celu zaspokojenia ciekawości knajpiarza, który czytał przeczytał w gazetach o Smętku nie mógł zaznać spokoju z ciekawości, a w rzeczywistości, w co wierzy i policja i poszkodowany Wieczyński, w celu wyłudzenia od niego bezpłatnej wódki.

Epilog „smętkowej" historii, która rozpoczęła się na wesoło a zakończyła smutno, rozegra się w jeszcze w Sądzie Grodzkim.

* * *

14-letni Leonard Sipowicz (Krzywe Koło 3) postrzelił się ze straszaka w rękę.

Opatrzyło go pogotowie ratunkowe. (c)

* * *

Przed dwoma dniami wyszedł z domu i zaginął 16-letni Edward Grygatin (s.s. Miłosierdzia 20).

* * *

Wczoraj po. w swoim mieszkaniu przy ul. Kopanica 6 targnęła się na życie 17-letnia Antonina Krajewska, zażywając esencji octowej.

Pogotowie ratunkowe przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala Sawicz. (c).

* * *

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj na fabryce „Dykta", gdzie tryby maszyny zdruzgotały palce robotnicy Janinie Mackulównie (Archanielska 37).

Pokaleczoną robotnicę przewieziono do szpitala św. Jakóba. (c).

* * *

Wczoraj koło godz. 2 w nocy do lokalu restauracji „Zacisze" weszła grupa złożona z 25 studentów.

Akademicy odśpiewali wpierw „hymn młodych", zmuszając wszystkich obecnych do podniesienia się z miejsc.

Następnie akademicy przekonawszy się, że w lokalu nie ma Żydów podzielili się na dwie partie.

Część udała się do innego lokalu, zaś 10 zasiadło przy stolikach restauracyjnych. (c).

Tabela loterii

8-dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 39553 101212 164281

5.000 zł.: 18704 51678 118076

2.000 zł.: 8092 11090 35976 62852 71112 73898 113982 123337 128554 133945 188807

1.000 zł.: 6734 10226 12481 31919 36127 42239 45653 49140 56947 67954 72565 86913 94996 95684 96200 105280 106997 111850 113956 124177 139090 140928 142972 148753 164550 171685 173678 184651 193689

Wygrane po 200 zł.

75 147 480 523 716 31 891 1049 183 257 56 379 522 693 747 833 63 951 2334 423 72 581 604 758 45 936 60 3190 285 93 528 610 19 99 742 822 24 912 78 4040 116 76 276 352 66 400 2 72 99 517 798 912 16 5033 50 92 607 15 18 89 830 902 29 82 6146 330 73 820 7091 194 262 342 702 47 95 8041 168 783 9043 80 189 99 235 91 334 495 554 647 831 927.

10290 420 75 87 98 539 600 48 11172 221 89 607 850 12081 153 371 804 994 13090 92 139 65 307 29 716 862 14293 827 53 510 94 879 912 15570 793 823 951 16057 241 313 489 504 88 733 17310 31 665 75 772 815 18133 456 63 783 870 902 19138 210 39 328 429 722 98 913.

20069 240 328 79 580 778 21021 167 347 775 979 22014 19 60 99 148 415 24 504 8 631 44 711 59 989 23240 578 623 713 928 91 24009 189 291 302 467 729 809 911 31 25279 80 321 664 790 934 26031 44 233 480 572 77 779 888 27016 68 579 611 42 717 803 87 28273 348 50 660 805 910 55 29039 96 109 68 267 533 85 674 707 825 49 65 78 903 40 53.

30108 447 705 48 971 90 31090 144 567 625 26 54 858 74 948 32097 151 306 720 896 940 33032 89 183 314 40 436 66 986 34122 200 8 73 451 808 95 35356 468 508 20 655 66 36189 353 72 485 539 65 647 860 989 37064 324 84 89 456 87 501 786 94 934 38007 167 356 418 71 952 39330 63 682 948.

40073 119 385 409 58 96 597 618 46 711 13 844 908 41273 381 596 601 722 4 983 42049 323 38 92 8 408 82 511 28 61 76 806 43066 106 19 79 210 12 33 492 502 51 617 728 960 44462 688 9 772 811 947 62 45000 111 237 398 517 668 738 890 913 89 46045 192 312 72 6 608 726 60 825 74 47146 363 469 78 581 741 863 6 909 85 48390 549 50 692 727 85 859 919 32 49124 50119 24 266 15 726 805 40 928 51133 47 372 7 481 611 722 52003 22 36 176 372 406 11 48 640 912 17 53106 347 65 483 7 652 766 81 54002 334 527 714 820 981 55204 93 345 664 863 915 56656 78 899 951 57090 393 422 6 80 746 888 58213 59 765 59149 344 404 521 771 881 60084 108 394 777 889 928 61176 200 28 90 406 583 704 966 62006 53 66 95 315 27 30 459 626 9 709 824 46 966 82 63083 260 350 520 43 714 26 932 64043 130 4 83 91 338 587 9 747 87 90 809 52 78 958 65046 65 75 205 890 467 8 523 627 43 956 66119 93 7 381 406 505 916 67210 338 74 418 823 49 900 68196 203 64 317 40 574 5 82 741 849 926 35 69116 332 584 617 62 851 990 70076 91 457 62 755 77 71033 66 114 72 88 314 483 72072 84 128 206 9 84 359 420 570 84 95 740 70 78 926 37 73032 75 160 97 203 354 413 87 639 93 712 64 942 74094 163 219 368 644 96 75121 200 4 648 789 97 76386 578 693 40 843 86 77038 128 68 230 381 547 81 697 711 78385 473 85 614 765 98 901 9 31 2 45 68 79009 65 361 487 597 622 736 922 7 85

80010 240 660 91 820 57 962 81 81021 27 576 774 974 82003 60 310 518 675 776 83399 478 539 793 854 982 84013 55 168 226 57 84 325 915 85015 51 54 92 350 520 36 614 703 26 73 861 87236 347 74 422 57 931 88003 11 93 165 71 228 71 585 618 719 56 893 89472 699 701 84 90151 350 627 914 91022 132 503 11 14 75 688 723 931 68 92047 329 403 525 49 649 758 835 60 93015 358 446 73 817 94045 49 93 491 535 39 90 696 835 38 991 95151 202 8 320 463 516 40 94 641 909 96071 130 51 62 312 575 654 783 984 97021 147 318 47 403 567 613 65 98262 373 517 661 766 98111 91 375 483 504 692 765 100118 426 590 728 10120 305 535 613 715 58 937 77 102048 57 373 403 55 67 653 879 944 103018 24 73 165 84 203 320 455 604 26 35 53 776 839 104020 53 56 442 599 685 898 105005 33 82 304 73 74 529 80 927 106020 87 106 12 23 29 509 37 107033 154 64 54 608 76 721 108109 283 400 27 45 505 77 669 747 826 991 109024 312 69 502 30 768 907 110248 90 327 430 721 59 111189 459 633 812 93 112045 235 367 426 41 42 90 518 65 696 752 972 113086 168 75 207 301 75 421 687 769 114203 57 96 738 115212 309 23 87 560 667 717 888 932 116042 116 77 425 89 536 631 63 842 56 924 66 117134 75 209 525 63 648 833 922 62 85 118102 22 309 511 18 71 74 82 656 77 757 823 86 119112 258 302 9 438 615 711 42 89 878.

120175 242 43 97 396 458 517 14 080 836 44 54 121601 325 432 51 461 50 849 122013 97 333 59 404 76 993 123031 245 61 351 662 808 72 124242 345 411 23 59 516 49 664 739 93 845 125346 438 70 534 635 826 31 63 126101 22 27 48 270 387 446 60 661 844 979 127205 7 310 490 97 62038 810 128069 2477 302 14 404 537 95 99 703 84 810 41 129166 246 92 360 412 578 730 55 819 130079 209 12 61 300 586 663 89 854 131112 332 431 50 588 601 760 132055 478 603 53 768 987 993 133202 311 440 75 87 784 73 852 924 55 134012 57 782 962 135060 248 483 649 817 929 136061 188 319 429 749 81 137386 585 762 914 138209 642 67 770 73 139033 37 103 11 91 456 604 5 23 40 770 410084 366 508 62 99 618 755 74 815 56 989 141149 72 358 543 670 759 77 971 142228 92 506 1 73 87 861 143211 573 732 822 996 144028 161 275 335 418 62 511 711 805 904 32 58.

145048 757 866 146022 63 189 92 367 71 673 706 147013 90 119 209 321 573 84 666 823 46 68 148008 160 209 38 54 84 577 8 732 895 974.

149064 69 272 330 545 618 710 804 13 63 949 15003 14 346 405 502 72 86 780 151055 360 620 701 904.

152120 52 234 344 97 414 43 647 78 97 714 901 153072 138 240 53 606 820 38 81 962 154004 104 248 49 550 77 687 749 852 911 20 60 155029 55 149 388 669 156014 114 46 58 66 509 729 877 96 157054 155 391 566 86 93 651 80 908 158062 148 245 329 577 970 159083 91 129 88 92 420 544 87 92 838 93.

160051 142 62 347 493 628 706 161046 416 20 516 52 58 604 36 846 162305 10 25 509 11 24 52 69 614 720 163156 270 519 33 625 712 96 837 95 163127 200 368 557 623 61 992 165016 69 205 322 428 58 564 634 791 845 78 921 52 55 166006 29 89 91 130 305 17 58 401 587 64 94 802 982 167269 492 99 579 90 97 647 781 916 40 168190 92 179 223 312 55 860 169065 282 306 433 67 543 90 675 746 85 920 170066 189 208 18 473 504 89 668 710 22 938 171094 171 292 420 52 575 95 723 900 38 54 172126 305 90 473 558 623 173220 390 510 67 667 821 935 174204 407 59 65 699 816 175095 142 230 317 83 401 846 176207 369 497 533 42 867 916 70 177039 58 63 86 171372 488 665 825 938 178147 278 311 641 894 900 179019 95 178257 86 314 449 574 961 180142 62 212 88 308 586 95 644 796 845 928 181054 98 266 373 92 443 72 620 31 75 952 182081 195 312 419 507 40 84 627 53 984 183280 85 358 72 496 594 865 184172 546 60 675 734 185002 13 33 241 384 491 672 186049 109 53 56 289 372 435 605 755 82 880 187016 65 260 301 7435 64 71 889 971 188251 406 541 614 809 96 937 61 189208 314 516 672 713 85 800 36 916 54 190056 57 62 169 73 236 59 322 455 638 43 812 68 65 72 191003 47 139 246 435 539 98 192010 99 225 421 769 884 908 74 193234 43 383 503 783 905 41 82 194057 114 60 343 92 465 83 843.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

409 667 76 751 1414 850 66 2065 176 24 71 96 404 529 651 737 42 3057 341 94 443 515 55 4123 269 325 523 47 5079 169 316 48 422 552 831 6010 21 62 246 53 321 49 486 643 958 7054 135 806 959 8153 87 812 9018 231 312 443 75 992 10053 137 294 407 743 817 11106 287 93 528 846 918 12067 513 798 812 17 13033 34 135 99 249 497 997 14577 635 896 15172 371 473 500 53 811 16276 529 623 85 704 17134 248 84 307 80 453 705 806 96 964 18001 39 173 650 19248 740 823

20041 371 471 979 21703 50 226664 23177 412 827 992 24262 351 800 44 55 25024 859 26075 183 527 917 27751 28468 680 830 29131 268 30038 664 65 31308 32523 24 33019 50 157 448 543 34642 55 35488 547 36087 298 900 37307 27 74 512 760 38746 847 39249 797 65

40113 17 293 368 422 591 679 89 41233 534 884 995 42031 63 937 76 43456 80 939 44036 274 426 580 761 929 45246 466070 524 88 730 956 47156 249 346 402 855 911 48120 238 98 349 432 866 924 49223 387 848 50247 417 73 51359 465 52232 84 542 926 65 53118 212 48 561 670 883 961 54190 390 601 744 824 55242 321 713 23 953 56535 848 976 57140 339 770 58476 769 93 991 59109 81 325 625 87

60355 98 583 640 828 46 913 61033 218 37 376 640 85 801 996 62195 254 65 384 507 665 878 63314 885 64149 60 65010 133 306 433 905 66093 67198 322 511 19 28 68027 41 57 628 51 56 69090 227 777 70152 61 281 461 68 618 71149 303 572 644 727 969 72060 317 82 92 564 607 73208 303 906 74062 158 629 42 76 89 75018 469 95 544 656 76104 334 91 617 51 77011 469 582 629 706 830 930 78086 144 79658 979

80129 626 97 81366 658 82159 993 83320 426 668 81 84361 432 871 85596 991 86100 630 790 801 87108 554 857 88086 815 99097 192 254 90159 634 734 895 91341 92074 162 243 317 827 93103 264 321 588 796 925 94311 416 612 701 842 61 69 95211 358 69 911 96041 599 611 53 47568 628 50 98443 99141 595 932 46

100649 851 101170 342 604 6 102310 103235 48 65 97 366 793 105202 502 652 106555 806 31 107558 698 731 108008 42 120 394 543 894 992 109059 146 274 644 71 771 850 110281 320 685 99 932 111020 82 112 21 113778 828 1114026 225 74 743 115174 235 516 848 116312 748 117405 47 918 118360 408 560 866 119199 873 924

120078 364 528 62 740 121288 571 122192 757 929 123522 960 124044 379 864 a125691 953 126030 61 261 85 615 127227 306 568 804 955 129015 112 348 574 130177 131069 111 274 746 896 132121 41 47 349 424 707 133216 537 80 134042 310 440 566 135308 426 901 137217 790 138587 139517 697 720

140120 528 141124 204 703 989 142421 562 67 759 852 143006 90 166 503 988 144021 157 598 145320 540 909 146253 64 363 954 147120 69 440 781 922 148392 500 717 59 863 920 149525 58 92 602 795 843 150315 71 689 940 151612 731 982 15216 650 726 919 153010 205 471 154023 60 230 333 404 90 55483 582 834 156018 122 229 661 63 779 157066 328 587 688 909 31 158201 98 466 85 534 92 159007 76 108 432 60 577 758 876

160299 494 550 69 968 161466 79 162134 377 915 163018 287 611 858 164092 158 224 47 330 430 610 34 787 910 65306 84 686 811 166624 62 763 98 167098 139 367 464 603 49 168089 132 204 432 630 169101 16 37 345 632 77 834 929 170491 548 653 63 764 968 171282 645 794 173059 258 300 635 758 816 20 974 174070 326 175148 292 379 467 86 662 739 176412 566 87 721 177125 77 604 747 870 178241 87 490

180423 181026 184 540 183466 659 184410 786 804 16 56 924 185209 327 94 547 923 186026 394 791 818 70 187046 230 188188 290 787 964 189056 463 766 852 190074 490 656 857 929 191100 17 84 254 427 192474 800 193252 405 652 716 97 825 92 194142 669 852 63

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 141626.

10.000 zł. na nr. nr. 62864 124542

5.000 zł. na nr. nr. 31658 61040 107938 187536

2.000 zł. na nr. nr. 13546 40948 69304 76332 89907 90235 108478 113382 115249 119783 141252 171746 188870 192732

1.000 zł. na nr. nr. 22316 353 29164 30046 329 33375 40861 42701 54543 959 70577 74691 107241 533 136947 150432 153771 163676 166272 167633 184089 192419

Wygrane po 200 zł.

286 476 583 647 938 1046 1348 1422 31 1880 1912 2028 77 2704 2824 59 2900 53 3182 3225 3390 3497 3570 4538 809 29 31 90 991 5133 6060 191 361 437 841 74 7043 49 58 644 879 8619 761 827 9447 612 921 84 10039 85 255 326 616 11169 546 705 849 67 948 12124 454 562 784 970 13178 473 88 621 92 825 44 14 218 29 41 410 925 74 15293 382 827 16254 301 12 414 898 949 17282 402 71 625 18912 53 19112 372 74 525 81 759 817 948 20141 218 87 602 21687 22107 330 57 923 23140 43 258 956 24018 221 76 723 25453 85 636 841 26349 440 27584 747 28405 918 29050 322 444 586 733 86 848 992 30111 95 353 817 972 31250 945 91 94 32470 94 33294 375 34002 649 35091 457 763 927 36130 220 397 515 603 716 37 851 84 920 37262 631

38002 272 460 560 911 18 39082 334 459 40192 672 920 76 41551 686 846 974 42744 70 805 43284 520 601 76 44169 385 86 45152 243 46218 36 47131 248 300 31 48095 286 87 439 502 49042 47 148 597 757 50376 770 95 908 51100 253 324 516 94 630 825 49 52 77 52346 469 528 611 87 705 53097 112 323 947 64140 247 642 718 32 55360 76 96 992 56314 663 953 58 57006 198 404 64 825 58000 95 288 413 69 869 977 59061 202 203 308 50 529 60320 814 88 61275 585 852 941 62057 634 938 65 63022 84 188 357 424 735 852 64025 71 226 304 457 526 65181 526 867 938 66101 618 75 913 67 67037 240 760 913 59 68017 479 69137 53 241 378 99 756 925 99 70244 78 519 619 71133 28 98 281 656 72141 52 62 221 65 372 562 98 73001 175 296 438 692 835 77 74161 67 364 884 948 75178 305 73 742 76064 534 75 884 92 99 77099 237 473 597 785 78070 84 79509 651 80048 151 269 422 81167 426 524 791 82245 431 554 83143 65 628 84202 371 916 85060 478 97 526 30 89 710 846 90 86039 374 418 41 848 87664 983 88163 345 659 8900 460 666 90117 39 968 91540 49 798 994 92202 47 584 763 89 93223 94089 330 553 787 882 95362 96210 405 994 97041 211 429 502 707 873 931 61 98031 366 443 702 932 99275 300 776 845 914 77 90 100292 414 697 101042 447 502 673 901 102142 372 94 561 650 82 103227 418 769 980 104005 473 688 843 955 105601 786 820 47 98 106215 77 79 303 29 46 495 864 107085 124 494 756 848 108290 546 940 109088 123 407 743 75 978 110300 712 64 111773 93 868 112242 653 98 784 845 956 113964 114293 329 606 793 876 115939 69 116035 65 183 254 24 310 569 622 759 117028 69 365 90 665 118634 119450 709 859 120071 167 214 566 121123 41 201 564 122249 841 901 123015 360 124311 583 979 125012 227 466 811 60 126728 127047 579 636 128153 274 449 521 681 719 807 28 129296 130091 130091 179 262 67 99 543 72 708 131125 336 508 37 979 132210 408 647 822 991 133612 81 948 134074 398 428 135010 419 954 136192 372 809 137163 295 364 138066 638 39 774 820 977 139385 592 647 140327 468 539 808 953 141093 96 360 472 92 597 907 56 142037 610 868 73 143278 524 776 861 939 144609 874 145082 178 628 655 147072 316 688 850 919 148137 89 406 12 956 149081 143 605 30 46 82 864 15009 167 949 151326 414 706 965 152127 47 85 316 426 58 504 663 721 849 89 953 153069 511 719 880 84 154074 131 259 309 539 155046 203 484 870 935 156400 43 747 388 951 157160 220 67 993 322 463 521 661 802 44 158211 640 159051 235 317 506 732 160021 167 421 39 697 761 986 161128 325 594 711 54 804 162152 203 346 603 347 74 940 163064 164 164005 146 663 78 952 165107 25 288 464 562 166197 475 733 91 167917 168298 519 606 897 169050 234 378 445 577 685 706 180091 120 285 582 672 768 171136 468 572 172022 79 400 710 826 173237 644 726 174105 266 711 175452 575 711 19 176059 219 430 631 747 83 177013 378 91 94 569 80 629 968 178217 313 824 179773 183119 474 728 915 181045 190 99 231 310 489 548 64 81 753 67 876 182133 892 183018 135 307 42 67 650 9932 41 184342 470 526 850 185008 661 186097 146 187067 188367 731 840 189665 922 94 190246 475 696 959 191144 301 60 457 720 829 961 192300 91 95 724 70 193228 459 557 77 604 709 194460 699.

Obwieszczenie

Przewodniczącego Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Ministrze Skarbu w Warszawie.

Na podstawie §§ 8 ust. 2 i 10 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 marca 1935 r. zmienionego rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 lipca 1936 r. (Dz. U.R.P. Nr. 63, poz. 460) podaje do wiadomości, że w Nowogródzkim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 9 kwietnia 1937 r. Nr. 9 został ogłoszony nowy plan oddłużenia gminy miasta Nowogródek uchwalony na posiedzeniu Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu w dniu 15 stycznia 1937 r.

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1937 r.

(—) Wawrzyniec Kubala.
Przewodniczący

(—) Stanisław Zakrzewski.
w/z Sekretarza Generalnego

Do akt Nr. Km. 118/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada 2, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 22 maja 1937 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Tobiasza Selca w jego lokalu w Święcianach, składających się z garnituru mebli wyściełanych gobelinem, oszacowanych na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dnia 8 maja 1937 r.

Komornik: St. Bazylko.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz